ROK III. NR. 1

CZERWONY KRZYŻ

Organ Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

Zapisujcie się na członków

Polsk. Tow. Czerw. Krzyża.

ZARZĄD GŁÓWNY WARSZAWA, Nowo - Senatorska № 1.
(Hotel Rzymski).

Tel. Nr. 156—83 Sekretarjat.
„ „ 112—03 Wydział organizacyjny.
„ „ 46—10 Wydział Buchalterji.
„ „ 156—32 „ Lekarski
„ „ 153—54 „ Sanitarjuszek. ul. Mazowiecka 9.
„ „ 156—32 Komisja do spraw Zakładników i Jeńców.
„ „ 66—20 Wydział Kontroli.
„ „ 54—16 Delegat Dep. Sanitar. M. S. Wojsk. przy Czer. Krzyżu.
„ „ 142—73 Kancelarja Del. Dep. Sanit. M. S. Wojsk. przy Czer. Krzyżu.
„ „ 158—68 Wydział Admin.-Gosp. ul. Skierniewicka 6.
„ „ 124—02 Składnica Centralna, ul. Skierniewicka 6.

Tel. Nr. 24—23 Sekcja Inf.-Wywiadow. ul. Mazowiecka 9.
„ „ 214—04 Oddział Warszawski, ul. Mazowiecka 9.
„ „ 214—12 Dyrektor Oddz. Warsz. ul. Mazowiecka 9.
„ „ 318—52 Szpital Czerw. Krzyża, Smolna 6.
„ „ 79—33 Szpital Czerw. Krzyża ul. Topiel 14.
„ „ 105—44 Schronisko dla sióstr ul. Leszczyńska 6.
„ „ 42—86 Schronisko dla sióstr „Dom Wdów“ Florjańska.
„ „ 12—64 Redakcja „Czerw. Krz.“ Jerozolimska 68 m. 6.

ROK III. 1 STYCZNIA 1921 NR. 1.

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką:	Adres Administracji:	Ceny ogłoszeń:
rocznie . . . . . Mk. 240	Biuro Zarządu Głównego	pół str. na 1 str. okł. Mk. 1200
półrocznie . . . . „ 120	w Warszawie, Nowo-Senatorska 1.	druga str. okładki . „ 1350
numer pojedyn. . . „ 15	(od 9 rano do 4 popoł.).	trzecia str. okład. . „ 1350
Wszystkie artykuły są płatne.	Redakcya: Jerozolimska 68 m. 6.	czwarta str. okład. . „ 1500
Rękopisy nie zwracają się.	(tel. 12-64. od 5—6 popoł.)	strona po tekście . „ 1200
		strona w tekście . „ 2000

KU PRZYSZŁOŚCI.

Rozpoczynamy trzeci rok działalności naszego Towarzystwa i trzeci rok istnienia pisma „Czerwony Krzyż". Dwa lata bez mała pracy na tem polu pozwalają śmielej patrzeć w przyszłość i budować gmach nasz lepiej, niż dotąd i tak obszerny, aby mógł objąć całą Ojczyznę i stworzyć dla niej instytucję na najlepszych opartą wzorach, a zarazem swojską z ducha i treści.

Kiedy przed dwoma niespełna laty szalejąca na rubieżach walka wywołała potrzebę racjonalnej pomocy całego społeczeństwa, błysnęła myśl zestrzelenia wszystkich stowarzyszeń, które działały w tym kierunku i stworzenia Czerwonego Krzyża. Niestety zaściankowe „patrjotyzmy" różnych stowarzyszeń nie pozwoliły na zupełnie ścisłe dokonanie zjednoczenia, pewna część jednak stowarzyszeń przystąpiła do tego, przedewszystkiem zaś samorzutnie otwarty wielkopolski i małopolski Czerwony Krzyż.

Minister Zdrowia, rozumiejąc potrzebę instytucji, mianował komisję tymczasową, do której weszli dr. Borzymowski, inż. Hummel, Dora Wisznicka i piszący te słowa, pod przewodnictwem komisarza rządu W. hr. Tyszkiewicza, dla sprawowania czynności Czerwonego Krzyża. Specjalna komisja opracowywała tymczasem statut i przedstawiła go do zatwierdzenia ministerstwu spraw wewnętrznych.

Tak powstał zawiązek Czerwonego Krzyża. Od lutego do kwietnia 1919 roku zdążyła komisja tymczasowa stworzyć biuro propagandy, biuro informacyjno-wywiadowcze, biuro sióstr. Zjednano tysiące członków, zarejestrowano kilka setek sanitarjuszek, rozpoczęto wydawać informacje o zmarłych i rannych w szczupłym bardzo lokalu w pałacu Staszica.

Już wtedy miałem zamiar przystąpić do wydawania pisma, poświęconego sprawom Czerwonego Krzyża, szerzeniu idei samarytańskiej w społeczeństwie, inne jednak prace pochłaniały tyle czasu, że na to nie starczyło już sił, ani możności.

Byłbym nieścisłym, gdybym nie wspomniał, że już w r. 1917 Polski

Komitet Pomocy Sanitarnej w Warszawie z p. margrabiną Wielopolską, ks. Nowakowskim, C. Jankowskim i S. Dmochowskim na czele pragnął utworzyć Polski Czerwony Krzyż, przedstawił nawet statut za pośrednictwem władz okupacyjnych w Genewie, ale stan polityczny Polski nie pozwalał podówczas na powstanie samoistnej organizacji, która objęła by całą Polskę.

Małe stosunkowo zainteresowanie wywołało pierwsze zgromadzenie Czerwonego Krzyża, zwołane przez ówczesnego Komisarza rządowego p. W. hr. Tyszkiewicza do sal Muzeum w d. 23 kwietnia. Zebrało się ze dwie i pół setki osób, a dyskusja nad sprawami formalnemi zajęła większą część zebrania. Dokonano jednak wyboru pierwszego Komitetu, złożonego z 30 osób i w ten sposób zorganizowano Towarzystwo. Nie wielu już członków z tego pierwszego Komitetu pozostało na posterunku: śmierć, powołanie na inne posterunki nie jedną zrobiły szczerbę w Komitecie, który przez czas wojny uzupełniał się przez kooptację, zasilając coraz nowemi siłami swój zespół.

Od roku z górą po za innemi pracami było troską Komitetu ułożenie statutu, opartego na zdobytem doświadczeniu i określającego ściśle stosunek do władz państwowych. Komisja statutowa kilkakrotnie musiała zmieniać odnośne ustępy, coraz to nowa bowiem władza wojskowa różne miała poglądy na cele i sposoby działania Towarzystwa. Statut, złożony jesienią 1919 r. do sejmu i do ministerstwa spr. Wewnętrznych aż do kwietnia 1920 roku nie był rozpatrywany zupełnie, dopiero komisja sejmowa zdrowia publicznego wyciągnęła go z zapomnienia, a minister spraw wewnętrznych, miał go zarejestrować. Nie łatwo to przyszło, gdyż w tym czasie władze wojskowe zamierzyły reorganizację, dostosowaną do ciągle postępującej organizacji wojskowej. Nie czekając statutu, rozporządzeniami różnych władz wojskowych, zmilitaryzowano nasze zakłady bez prawnego podkładu, powiedzmy nawet, bez planu jasnego. Najważniejszym jednak krokiem ze strony władz było zniesienie przez Radę Obrony Państwa Komisarjatu i przelanie jego obowiązków, znacznie zresztą zredukowanych, na Departament sanitarny M. S. W.

I do tej reformy wypadło znów dostosować statut, co znów wywołało zwłokę w jego zarejestrowaniu i konieczność nowych przeróbek, dostosowanych zresztą do poglądów nowego składu Komitetu Głównego.

W końcu listopada r. z. statut złożono ministerstwu i dziś czekamy na ostateczną rejestrację, aby już na mocy nowego Statutu zwołać Walne zgromadzenie delegatów i pchnąć w ten sposób Towarzystwo na nowe tory działalności. Nastąpi to już w ciągu najbliższych miesięcy.

Myliłby się czytelnik tych słów, gdyby sądził, że działalność Czerwonego Krzyża doznała uszczerbku przez przewlekanie się sprawy uregulowania stosunku do Władz i statutowego ujęcia tej sprawy. Życie jest zawsze silniejsze od formuł. To też od pierwszych chwil działalność instytucji była wytężona.

Nie piszę sprawozdania, ale rzut oka wstecz, aby wysnuć z niego wskazówki na przyszłość, a więc zaznaczę tylko, że działalność ta dotyczyła: organizacji wewnętrznej, czego wynikiem było zyskanie miljona członków i utworzenie trzech z górą setek oddziałów na całym obszarze Państwa, zdobyciu funduszów, na które złożyły się dotacje państwa w kwocie 25 miljonów marek, dotacje Ligi tow. Czerw. Krzy-

ża w kwocie 10 miljonów, dary i ofiary miejscowego społeczeństwa i nadsyłane z zagranicy (Paryż, Danja, Kanada etc.), zdobycie materjału sanitarnego, głównie dzięki ofiarom Ligi tow. Czerwonego Krzyża, Paryża, Londynu, Brukselli, Stokholmu, Kopenhagi, Ameryki, Austrajji i t. p. wartości przekraczającej 200 miljonów marek.

Równocześnie szła organizacja szpitali polowych, stałych i epidemicznych, pociągów sanitarnych, pociągów kąpielowych, kolumn kąpielowych i dezynfekcyjnych, pociągów opatrunkowo-żywnościowych, punktów opatrunkowych i żywnościowych stałych, patroli sióstr i t. p. urządzeń sanitarno-wojskowych.

A dla ludności cywilnej na kresach pomyślano o utworzeniu szpitali epidemicznych, dezynfekcji, szczepień ochronnych, zaopatrywano ochronki w książki, odzież i t. p, tworzono nowe, gdzie ich brakło (Stanisławów, Tarnopol, Mińsk i t. p.).

Nie wyczerpywało to bynajmniej działalności. Przyszły dni lipcowe i sierpniowe: całe oddziały wojska zaopatrywaliśmy w leki, opatrunki indywidualne, bieliznę, odzież i inne potrzeby sanitarne. Samych opatrunków indywidualnych rozdano około 100.000, uruchomiono w tym celu specjalną wytwórnię i szwalnię do szycia bielizny.

W końcu r. z. przystąpiono do reorganizacji biura Centrali, czego wymagała wzmagająca się praca Towarzystwa, reorganizacja ta jest już na ukończeniu.

Jeżeli dodamy do tego, że sprawa jeńców i zakładników w Rosji i Niemczech miała w Czerwonym Krzyżu bardzo gorące poparcie, że cała akcja wymiany spoczęła na barkach naszego Towarzystwa i że dziś jeszcze bierzemy w tem udział czynny, że w swoim czasie ratowaliśmy ludność Kijowa. I jeśli zważymy, że w gorącym tym czasie zdołaliśmy przygotować na kursach około tysiąca sanitarjuszek, a parę tysięcy zarejestrować dla szpitali wojskowych z dawniej przygotowanych — będziemy mieli pojęcie o pracy dotychczasowej choć w przybliżeniu.

Na przyszłość zapoczątkowano organizację pomocy dla inwalidów oraz zaczęto organizować Czerwony Krzyż młodzieży.

Wkraczamy dziś z nowym rokiem w okres likwidacyi wojny i pracy pokojowej. Tak przynajmniej sądzić by należało z sytuacyi politycznej. Ale gotowi do odpierania wroga stoimy jeszcze z naszą bronią samarytańską u nogi, gotowi do kontynuacyi naszej dotychczasowej działalności.

Czytelnicy pisma naszego wiedzą na czem ma polegać działalność pokojowa Czerwonego Krzyża, przygotowujemy do niej naszych czytelników od Marca r. z. t. j. od zjazdu Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża. Działalność ta, polegająca na opiece nad dzieckiem i matką, walce z chorobami zakaźnemi, gruźlicą, weneryą jest tak obszerna, że niewątpliwie wypełnić może całkowitą działalność. Ale przedewszystkiem jako Czerwony Krzyż mamy inne, bardzo ważne, zadania do spełnienia: opiekę nad ofiarami wojny, a więc w pierwszej linji inwalidami i przygotowywanie materyału sanitarnego żywego i martwego dla przyszej działalności.

Ten ogrom zadań czeka na urzeczywistnienie. Praca Towarzystwa z okresu zadań doraźnych, które pod wpływem okoliczności trzeba było urzeczywistniać z dnia na dzień wchodzi w okres rozwoju planowego, spokojnego opracowania szczegółów.

Posiadając już i doświadczenie i dość znaczny materjał własny, zbroj-

ni w doświadczenie pokrewnych instytucji, będziemy mogli w przyszłości lepiej zasłużyć się armji i społeczeństwu, niż w wojnie minionej, tembardziej, że idąca naprzód organizacja naszej armji pozwoli na konkretniejszą z nią spółpracę. Nie zawsze wymagania władz sanitarnych wojskowych były słuszne i celowe, wiele było braków organizacyjnych w samej służbie sanitarnej armji, które stopniowo są usuwane i pozwolą na lepszą spółpracę społeczeństwa z wojskiem. Etatyzm, który odgrywał i odgrywa jeszcze tak dominującą rolę w naszej państwowości zniknie z horyzontu, otwierając szerszy dopływ inicjatywy społecznej do organizacji państwowych i do pracy twórczej.

Jako pismo sprawom tym poświęcone byliśmy dotąd w czasie wojny skrępowani względami państwowemi. Gdy groza ta minie, będziemy spełniali nasz obowiązek społeczny, poddając krytyce urządzenia i wskazując środki ku poprawie. Dla słusznych uwag i projektów, dążących do poprawy stosunków łamy naszego pisma będą otwarte zawsze, gdyż tylko na drodze jawności, osiągnąć można pożądany stopień doskonałości.

Dwuletnia praca naszego Towarzystwa i związanego z niem pisma dała nam materyał do rozwinięcia planu na przyszłość. Z planu tego będziemy wybierać do każdego numeru to, co najwięcej interesować może czytelników.

Ale najbardziej wytężona działalność szczupłego grona osób, pracujących dla pisma, nie starczy, o ile nam nie pomogą kierownicy oddziałów Towarzystwa. Staramy się wciąż nawiązać z nimi stosunki, nieomal w każdym numerze dodajemy dane z działalności oddziałów, nie wystarcza nam to jednak. Wszyscy czytelnicy muszą wziąć udział w prowadzeniu pisma, dzielić się z nami swemi uwagami, spostrzeżeniami, nadsyłać dane o działalności poszczególnych ognisk i instytucyi, odzwierciadlać życie, które ich otacza, w ten bowiem tylko sposób wytworzy się ścisła łączność wielkiej rodziny Polskiego Czerwonego Krzyża.

Informując czytelników naszych starannie o całym ruchu Czerwonego Krzyża zagranicą, nie pomijając żadnego towarzystwa, pracującego pod tem godłem na świecie, pragnęlibyśmy, aby pismo nasze mogło odzwierciadlać skutecznie ruch w tym kierunku ną ziemiach polskich.

Idziemy wszyscy pod godłem Krzyża ku szczęściu przyszłemu ludzkości. Niesiemy jej miłość bliźniego i ideę miłosierdzia, przed dwudziestu blisko wiekami zrodzoną na ziemi, jesteśmy pewni zwycięstwa tych idei i pewni że zapanują na świecie, mimo przeszkód, które spotykają po drodze. A dla zwycięstwa koniecznem jest ideowe zespolenie się wszystkich tych, którzy ideę tę czują, rozumieją i radziby ją corychlej przyoblec w czyn. Dla tego konieczne jest ścisłe obcowanie, ścisła wymiana myśli. Niechże pismo nasze będzie właśnie tym pośrednikiem wymiany myśli między ideowymi członkami naszego Towarzystwa a innemi Towarzystwami. To jest naszym celem i dążeniem, w którem niewątpliwie dopomogą nam wszyscy ci, co ideę ukochać umieli i pragną jej urzeczywistnienia.

Dr. J. Zawadzki.

Kilka uwag o sposobie prowadzenia propagandy w Czerwonym Krzyżu.

„Czerwony Krzyż powstał, aby służyć ludzkości, a ludzkość potrzebuje jego pomocy tak dobrze w czasach pokoju, jak i podczas wojny. To też klęską byłoby poprostu, ze względu na wzniosły cel tej instytucji i jej wspaniałą organizację, by musiała zmniejszyć swą działalność wskutek tego, że entuzjazm, rozbudzony dla niej w czasie wojny, mógłby zaniknąć". (Ligue des Sociétés de la Croix Rouge Bulletin Novembre 1920). Temi mniej więcej słowami wyraził dzisiejszy prezydent Stanów Zjednoczonych Amerykańskich, W. P. Harding, swój pogląd na rolę Czerwonego Krzyża w dobie obecnej. Dla nas specjalnie słowa prezydenta W. P. Hardinga mają wielkie znaczenie. Kraj nasz zniszczony, nawiedzony epidemjami, ściąga braterskie nam organizacje zagranicznych Czerwonych Krzyży, które z całą gotowością stają wraz z nami, by wesprzeć, dopomóc i nauczyć w naszej pracy budowy kraju. Nie powinniśmy jednak poprzestawać na tej pomocy i na niej się opierać, — czas już, byśmy mogli mocniej stanąć o własnych siłach. To też choć okres dogasania wojny wydawaćby się mógł nie najodpowiedniejszym momentem rozpoczynania trwałej budowy Polskiego Czerwonego Krzyża, nie mniej jednak przeto, zważywszy powyżej przytoczone słowa i wzorując się na działalności organizacji zagranicznych Czerwonego Krzyża, powinniśmy z jaknajwiększym wytężeniem zabrać się do propagandy Polskiego Czerwonego Krzyża, by w krótkim czasie mógł on rzeczywiście godnie stanąć obok swych starszych poprzedników w zgromadzeniu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Przystępując do propagandy Czerwonego Krzyża, musimy przedewszystkiem wyzbyć się dwu zakorzenionych poglądów: że propaganda ma jedynie na celu zbieranie pieniędzy i że składki oraz stosunkowo drobne datki z kwest mogą stać się podstawą bytu tego rodzaju instytucji, jaką jest Czerwony Krzyż.

Propaganda, mająca na celu w swym najbliższym wyniku zdobycie odrazu pieniędzy, chybia celowi i może być obliczona jedynie na krótką metę. Działając bowiem dorywczo, operując mniej lub więcej banalnemi środkami, osiąga stosunkowo małe zdobycze materjalne, nie budując jednocześnie trwałych podstaw, ani materjalnych, ani moralnych pod daną instytucję. Propaganda, obliczona na szerszą skalę, powinna działać tak, aby dopiero procesem wtórnym była ofiarność ze strony społeczeństwa i aby chęć i poczucie tej ofiarności wypływało z samego społeczeństwa, a nie było wymuszeniem chwilowem; wtedy można dopiero liczyć na szczodre dary (donacje, zapisy), które wraz ze stałymi dochodami z koncesji mogą jedynie wystarczyć na cele Czerwonego Krzyża.

Samo zjednywanie członków powinno służyć właśnie jako środek agitacyjny, a nie stanowić podstawowego źródła dochodu. Trzeba doprowadzić do tego, aby należenie do Czerwonego Krzyża stało się obowiązkiem każdego obywatela i aby poczucie tej przynależności stało nieomal narówni z poczuciem przynależności do państwa. Na pierwszy rzut oka, pogląd ten może się wydać zbyt przesadnym, lecz bynajmniej nie okaże się takim, gdy zastanowimy się nad rolą Czerwonego Krzyża w każdem Państwie. Musimy wyeliminować go z zespołu wszelkiego rodzaju instytucji filantropijnych i to nie dlatego, aby Czerwony Krzyż stał ponad niemi i miał z roli swojej nad niemi wyższość, ale dlatego, że ze swego charakteru, będąc z jednej strony członkiem instytucji międzynarodowej, a z drugiej strony napoły instytucją wojskową (przynajmniej ze swych przywi-

lejów), stanowi w dzisiejszych czasach niezbędną część składową każdego ustroju państwowego. W rodzinie państwowej, jeśli wolno użyć takiego porównania, ma on rolę najstarszej siostry, pełnej poświęcenia i miłości, która w zastępstwie innych członków rodziny idzie nieść pomoc i opiekę bratu, żołnierzowi-obrońcy i opuszczonemu rodzeństwu—wszelkiej biedzie i nędzy.

Trzeba więc w najszerszym znaczeniu rozbudzać w społeczeństwie poczucie, że Czerwony Krzyż, to nie jakieś towarzystwo, opiekujące się żołnierzem, a organ całego społeczeństwa, z niego wyrosły i przez niego stworzony do zastąpienia jednostki w braku umiejętności lub niemożności w opiece nad żołnierzem i biedą. Ten sposób pojęcia leży w duchu czasu—w naszej epoce najdalej idącej demokratyzacji i specjalizacji. Jeśli potrafimy obudzić to poczucie w najszerszych masach, to wtedy każdy będzie uważał sobie za obowiązek i honor należeć do Czerwonego Krzyża, tak jak np. nie biorąc sam udziału w rządach państwa w społeczeństwie demokratycznem, każdy obywatel przez swych delegatów rząd jednak sprawuje. W naszem społeczeństwie obudzenie takiego poczucia jest trudne, gdyż niema w nas podstawowego poczucia, na którym należy się oprzeć,—poczucia należności do państwa. Jednak trudności w tym względzie ułatwi Czerwonemu Krzyżowi wielki atut, jakim jest sam cel towarzystwa, uczuciowo przemawiający do wszystkich. Dało się to zaobserwować w gorących chwilach dni sierpniowych, kiedy instynkt samozachowawczy każdej jednostki kazał jej tak żywo popierać wszystkie poczynania, mające na celu podntesienie na ciele i duchu żołnierza. Dla zjednania u nas jaknajszerszych mas dla Czerwonego Krzyża koniecznem jest spopularyzowanie idei Czerwonego Krzyża i zaznajomienie możliwie najszczegółowsze z działalnością Polskiego Czerwonego Krzyża. Trzeba więc wydać broszurki, opiewające powstanie i działalność Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, oraz tego wzoru działalności Czerwonego Krzyża, jakim jest Amerykański Czerwony Krzyż; uruchomić kilku zdolnych prelegentów, którzyby w klubach, na zebraniach ludowych, w szkołach i t. d. w zajmujący sposób krzewili ideje Czerwonego Krzyża. W ten sam sposób przedstawić organizację i działalność Polskiego Czerwonego Krzyża. Co zrobił przez czas swego istnienia, jakiemi operował środkami, ile z tego dało społeczeństwo. Niech nie będzie tajemnicą, co się dzieje w Czerwonym Krzyżu. Jeśli działalność okaże się duża, to i ofiarność wzrośnie. Polski Czerwony Krzyż, powstający podczas wojny w nader ciężkich warunkach, nie może się poszczycić tak pięknie urządzonymi zakładami (szpitale, sanatorja, ambulanse), tak rozległą działalnością jak inne Czerw. Krzyże, które słynęły z bogactwa i zasobów, jednak posiada przecież i szpitale i pociągi i gospody, niektóre bardzo piękne, a któż o nich wie cokolwiek? To też wprost palącą kwestją jest zorganizowanie takiej zdrowej reklamy P. Cz. K., jaką byłoby przedstawienie w interesujących opisach, ilustrowanych licznemi zdjęciami fotograficznemi, urządzeń instytucji Czerw. Krzyża. Ileż to ciekawych, ile bohaterskich, a nieraz i komicznych fragmentów z życia Czerwonego Krzyża na froncie, podanych w zajmującycu feljetonach, dałoby możność szerszym masom zrozumienie, jaka różnorodna jest praca Czerwonego Krzyża i jakie dać może rezultaty; podczas gdy dziś u przeważnej ilości osób jeszcze znak Cz. Krzyża kojarzy się jedynie z funkcją opatrywania rannych. Przy każdym Pełnomocniku na froncie powinien być ktoś, kto te przyczynki, mogące służyć za materjał do propagandy, powinien zbierać i przekazywać prasie miejscowej i zagranicznej (szczególnie amerykańskiej). Wydział nietylko powinien zaznajamiać publiczność z rzeczami dokonanymi w Czerwonym Krzyżu, ale i przedstawiać projekty zamierzane, wskazując w ten sposób kierunki, któremi płynąć powinna ofiarność.

Jednak nie dość poprzestawać na rozumnie nawet pojętym „chwaleniu" się, trzeba też umieć wzbudzić zaufa-

nie do instytucji, trzeba otoczyć ją należytą powagą. I tu miejsce na apel do wszystkich pracowników P. Cz. K.: „uważajcie, że wy tworzycie P. Cz, K., od waszego zachowania, od waszej pracy zależy charakter całej instytucji,— każdy pracownik może się stać żywym środkiem propagandy Czerwonego Krzyża, dla zjednywania mu zwolenników lub naodwrót". Przedewszystkiem więc żadne względy nie powinny być pominięte przy doborze pracowników, którzy obok umiejętności i sumienności w pracy, powinni być zdolni przejąć się ideologją Czerwonego Krzyża. Przecież to oni według naszej koncepcji mają zastąpić społeczeństwo w opiece nad żołnierzem i biedą. Koniecznym też warunkiem dla wzbudzenia sympatji dla Czerwonego Krzyża jest umiejętne wciągnięcie sił ochotniczych ze wszystkich warstw społeczeństwa do pracy instytucji. W umiejętny sposób, nie rujnując w niczem ustalonych form funkcjonowania całego aparatu biurowego, powierzyć pewne działy, zorganizowane na wielką skalę, siłom ochotniczym, narzucając im jednak pewien konieczny dla całokształtu regulamin.

Rozpowszechnienie na wielką skalę „Czerwonego Krzyża Młodzieży dałoby też Czerwonemu Krzyżowi dużą pomoc i położyło trwałe podwaliny pod nierozerwalny, ścisły związek społeczeństwa z Czerw. Krzyżem.

Zaś dla powagi samej instytucji powinno się z całą pieczołowitością strzedz powagi znaku Czerwonego Krzyża. Niech ten znak, uniform rzeczywistej siostry Czerwonego Krzyża lub funkcjonarjusza instytucji ma należytą ochronę, niech nie nadużywa go byle kto i niewiadomo w jakich celach, jak to ciągle spotyka się dotąd i podkopuje zaufanie do Czerwonego Krzyża wśród społeczeństwa i wojska. Czerwony Krzyż powinien stać się pełnym powagi godłem, pod którego znakiem żadna odezwa do ofiarności publicznej nie zostałaby przyjęta przez społeczeństwo milkliwie i ozięble. Dla uszanowania godła Czerwonego Krzyża nie powinno się też używać go przy urządzaniu banalnych „znaczków", „podwieczorków", kwest ulicznych i t. p. Tego rodzaju dostarczanie dochodów Czerwonemu Krzyżowi powinno być zupełnie skasowane. Raczej zastąpić je markami, bloczkami do pisania rachunków i t. d., a wogóle dochód Czerwonego Krzyża powinien opierać się na koncesjach (pewne formy opodatkowania), składkach całego społeczeństwa oraz ofiarach, wywołanych wyczuciem potrzeby danej chwili oraz zaufaniem do instytucji i uznaniem jej działalności.

Irena Hebdzyńska.

Czerwony Krzyż Młodzieży.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Głównego powołano specjalny centralny Komitet Czerwonego Krzyża Młodzieży, zapraszając do tego składu członków Komitetu Głównego pp. ord. Bisping, H. Swidównę, C. Jankowskiego, prof. Szpadkowskiego i d-ra J. Zawadzkiego, oraz p. Kudlicką i Antoszczuka z prawem kooptacji.

Komitet ten rozpoczął już swoją działalność.

Przypominamy naszym czytelnikom, że program działalnośai wydrukowaliśmy wraz z regulaminem na str. 275 naszego pisma z r. z.

Jak rozwija się ta instytucja w Kanadzie świadczy ogłoszone świeżo sprawozdanie p. Waagen, wiceprezesa Cz. Krzyża w Kanadzie.

Czerwony Krzyż młodzieży jest najlepszym pośrednikiem, który uświadamia dzieci i młodzież o celach i zadaniach kulturalnych i moralnych Czerwonego Krzyża. Budzi on szczere sympatje śród dzieci i kieruje usiłowania dzieci do opieki nad choremi i opusz-

czonemi dziećmi. Ma on na celu wyrobić w młodzieży ideę poświęcenia, zapoznać ją z potrzebami ludzkości i pomaga do wyrabiania dobrych obywateli oraz ludzi, pojmujących obowiązki dla ludzkości.

W tym celu 9 okręgów autonomicznych Kanadyjskiego Cz. Krzyża zajmuje się organizowaniem Cz. K. młodzieży. Przy każdym dziale powinien powstać komitet specjalny Cz. K. młodzieży i zorganizować całą młodzież szkolną danego okręgu. Tam gdzie uczynić tego nie można, należy wyznaczyć delegata, który spełniać będzie rolę komitetu. Gdzie jest szkół więcej, tam starać się należy o zgrupowanie ich w jedno koło.

Wiek członków nie może być wyższy ponad lat 18.

Okręgowe oddziały winny zbierać ofiary w sekcji i kołach i zużytkowywać dla dzieci danej okolicy.

Użycie funduszów musi być racjonalne i dla dzieci widoczne.

Koniecznym warunkiem jest zupełna zgoda ciała pedagogicznego i ścisłe porozumienie z niem czynników kierujących organizacją.

Organizacja Cz. Krzyża młodzieży nie może być wcielaną do żadnej innej organizacji młodzieży, może natomiast spółpracować z niemi i dopomagać im. Dziecko winno opłacać składki oraz dawać pracę osobiście bez pomocy starszych. W Kanadzie oznaczono składkę na $^1/_4$ dolara rocznie. Składki wpłacane są kolektywnie. Kółko np. z 20 dzieci, które chcą je zawiązać płaci 5 dolarów. Komitety sekcji składają się z przewodniczącego, zastępcy, sekretarza i skarbnika.

Kanada wydaje specjalne pismo, poświęcone Cz. K. Młodzieży co 2 tygodnie. Wszędzie przyjęto tę organizację z najwyższem uznaniem. Zarówno rodzice jak ciało nauczycielskie zajęły stanowisko wprost entuzjastyczne, widząc jak szlachetnieją dzieci pod wpływem idei Czerwonego Krzyża.

W krótkim czasie swego istnienia C. K. Młodzieży w Kanadzie ze swych funduszów wybudował szpitalik dziecięcy, którym opiekuje się w dalszym ciągu, ponadto wysyłał znaczne dary do Europy.

W dzisiejszym czasie wybujałego materjalizmu skierowanie umysłów dzieci ku najszlachetniejszym ideom miłości i miłosierdzia może być nieocenionym środkiem ku uzdrowieniu ludzkości. *Z.*

Sprawozdania oddziałów.

Zbliża się koniec roku sprawozdawczego, a zatem czas obrachunku działalności naszego T-wa i zdania sprawy z czynności naszych przed społeczeństwem. Okres organizacyjny dla Towarzystwa minął i musiano wejść już na drogę normalnego rozwoju.

Nie możemy jeszcze dziś zbilansować całej tej wytężonej pracy, którą podejmowaliśmy od 23 kwietnia 1919 roku, a tembardziej dać jej oceny. Znamy bowiem tylko działalność władz centralnych, niektórych okręgów, o oddziałach zaś miejscowych, które przecież doszły do pokaźnej cyfry 300, wiadomości nasze są bardzo ułamkowe.

Zaledwo kilkadziesiąt oddziałów poczuwało się do obowiązku nadesłać sprawozdania i przedstawić obraz swojej działalności, ujęty w ścisłe cyfry, reszta oddziałów milczy pomimo częstych nagabywań i nie dzieli się owocami swej pracy ani z oddziałami innymi, ani z Zarządem Głównym.

A bez tych wiadomości niepodobieństwem jest ułożyć sprawozdanie, które dało by pojęcie ogólne o działalności naszej.

Można było wytłomaczyć dotąd pewną opieszałość Komitetów miejscowych pod tym względem tem, że gorączkowa praca wojenna pochłaniała

całą ich uwagę, dziś jednak, gdy wojna jest w likwidacji, nic już nie stoi na przeszkodzie pracy systematycznej, a w pierwszym rzędzie obejrzeniu się na przebytą już drogę i torowanie dróg dalszych.

Zarząd Główny rozesłał już okólnik z żądaniem dostarczenia sprawozdań na d. 20 stycznia r. b., sądzimy, że długi ten termin wystarczyć winien oddziałom do zestawienia bilansów swej działalności.

Ma to jeszcze inne znaczenie.

Po kilkunastokrotnych przeróbkach nowego Statutu, przyjętego przed rokiem przez Walne Zgromadzenie, na żądanie różnych władz rządowych, a przedewszystkiem wojskowych, statut w ostatecznej formie został przesłany przed miesiącem do ostatecznej rejestracji i, prawdopodobnie, wkrótce uzyska zatwierdzenie.

Najważniejszem następstwem zatwierdzenia tego statutu będzie zwołanie walnego zgromadzenia i dokonanie nowych wyborów do Komitetu Głównego.

Komitet obecny, wybrany w kwietniu 1919 r. przez czas wojny został zdekompletowany i wypadło kilkakrotnie uzupełniać go przez kooptację. Jest to oczywiście tylko środek tymczasowy, który w normalnych warunkach trwać nie może.

Dlatego też zwołanie walnego zgromadzenia jest sprawą bardzo potrzebną.

A tymczasem walne zgromadzenie składa się z delegatów oddziałów, na mocy zaś statutu tylko te oddziały będą miały prawo uczestniczyć w walnem zgromadzeniu, które nadeślą sprawozdania, należny od nich procent od wpływów i wykaz członków.

Ten ostatni jest niezbędny dla ustalenia dla każdego oddziału liczby delegatów na Walne Zgromadzenie.

Im prędzej oddziały wywiążą się z zadaia i nadeszlą sprawozdania, tem prędzej będzie się mogło odbyć Walne Zgromadzenie delegatów w Warszawie.

Nie wątpiwszy, że oddziały zrozumieją konieczność i pośpieszą z nadsyłaniem sprawozdań.

Z.

Poniżej podajemy okólnik Zarządu Głównego, dotyczący nadsyłania sprawozdań.

Z zagranicznych Tow. Czerwonego Krzyża.

Nowy prezydent St. Zjednoczonych A. P. G. Harding pisze co następuje o Czerwonym Krzyżu:

„W całym świecie nie znam organizacji tak niezbędnej i tyle dobra czyniącej, co Czerwony Krzyż. Byłoby wprost klęską gdyby Czerwony Krzyż, mając takie cele i organizacje mógł ograniczyć swą działalność skutkiem tego, że entuzjazm, wywołany przez wojnę osłabł. Czerwony Krzyż powstał, aby służyć ludzkości. A ludzkość odczuwa potrzebę tej pomocy zarówno w czasie wojny jaki pokoju“.

Tę tamą myśl znajdujemy w raporcie Dr. Livingstona Ferand, prezesa Amerykańskiego Cz. K. po jego powrocie z Genewy. Wysuwa on głównie ciężkie położenie Austrji i Polski i wzywa do pomocy dzieciom tych krajów i dzieciom całej Europy. Wojna dała 11 miljonów sierot w Europie, Polska ma około $^{1}/_{2}$ miljona sierot po poległych. Po za tem wciąż myśleć trzeba o walce z chorobami i zapobieganiu im. To też Ameryka nie może odmówić im pomocy, a Cz. K. musi dalej pracować na tych terenach.

W tym celu przeznacz ono 31 5CCCO dolarów na pomoc dla krajów zniszczonych w tem 11.000.000 w towarach. Prócz tego przeznaczono 16.700.000 dol na pracę w Ameryce, 7.800.000 dla ludności cywilnej, 4.200.000 dol. na poprawę zdrowotności w Stanach Zjednoczonych. Na zapomogi dla poszczególnych oddziałów przeznaczono 1.800.000 dolarów.

Ogólna suma wydatków wynosi 48 miljonów dolarów.

Brazylijski Cz. Krzyż podjął walkę z gruźlicą z powodu znacznego wzrostu śmiertelności z gruźlicy w czasie wojny. Podczas gdy w większości miast świata roczna śmiertelność nie przekracza 2 na 1000, w Rio de Janeiro w r. 1913 było 4,43%, a w r. 1918 5,53% w Recife dosięgła śmiertelność 10‰. Na zasaezie statystyki stwierdzono, iż liczba zgonów z gruźlicy w całej Brazylji wynosi 60,000, a liczba chorych 600.000. Przyczynami głównemi są rozpowszechnione pijaństwo, złe odżywianie oraz brud. Dla walki utworzono specjalny komitet z żoną prezydenta rzeczypospolitej p. Pessoa na czele.

Hiszpański Czerwony Krzyż pomaga władzom sanitarnym w walce z zimnicą.

Z prasy zagranicznej.

Śmiertelność dzieci w Europie.

Śmiertelność dzieci w Europie w ciągu XIX wieku ulegała nieznacznym wahaniom. W połowie XIX wieku śmiertelność wahała się od 15% w krajach o wysokiej kulturze do 25% w krajach w gorszących warunkach zdrowotnych. W Irlandji i Skandynawji warunki były nieco lepsze.

Od początku nowego stulecia zaczyna się spadek śmiertelności dzieci z wyjątkiem 1911 r. (skutkiem epidemji biegunki letniej). Tak trwało do wojny. Zmniejszenie się śmiertelności śród dzieci w początkach bieżącego stulecia przypisać należy polepszeniu ogólnych warunków bytu, oraz warunków hygienicznych, szczególniej zaś rozpowszechnionym już zasadom hygieny. Niezmiernie szybko tuż przed wojną rozwijała się opieka nad dzieckiem, dająca wydatne wyniki.

Widać to z tablicy następującej śmiertelności dzieci w 1 r. życia:

	Anglja	Szkocja	Irlandja	Francja	Holandja	Danja	Norwegja
1909	109	108	192	118	99	98	70
10	105	108	95	111	108	102	68
11	130	112	94	159	137	106	65
12	95	105	86	106	87	93	67
13	108	110	97	114	91	94	64
14	105	111	87	109	95	98	68
15	110	126	92	141	87	96	68
16	91	97	83	122	85	100	64
17	96	107	88	123	87	99	
18	97	100	86		93	74	

	Finlandja	Prusy	Bawarja	Szwajcarja	Włochy	Hiszpanja	Australja
1909	111	164	217	115	157	154	72
10	118	157	202	105	140	149	75
11	114	188	223	123	157	162	68
12	109	116	177	94	128	137	72
13	113	150	182	96	138	155	73
14	104	164	193	91	130	152	71
15	111	153	194	90	147	156	68
16	100	146	190	78	—	147	70
17	—	153	186	79	—	155	56
18	—	148	203	88	—	—	59

Niemowlęta ucierpiały jak widać z powyższego skutkiem wojny nieznacznie, znacznie więcej ucierpiały dzieci w wieku 1—2 lat. Przyczyny śmiertelności niemowląt są częstokroć nieznane, główną jednak rolę odgrywają niedorozwój wrodzony, wrodzona słabość, biegunka i choroby płuc. Oto dane przyczyn śmiertelności niemowląt, zestawione w tablicę z r. 1912—1914.

	Osłabienie wrodzone	Biegunki	Choroby oddech.	Gruźlica	Inne przyczyny	Razem
Anglja	36.6	14.8	19.0	2.9	29.4	102.7
Francja	26.4	29.4	17.8	2.3	34.2	110.1
Niemcy	37.3	37.5	18	1.8	54.3	148.9
Hiszpanja	25.0	45.4	29.4	1.3	46.9	148
Szwajcar.	36.4	18.9	12.6	2.5	23.4	93.8
Szwecja	28.5	10.1	11.2	1.9	19.4	171.1
Japonja	30.5	21.3	33.1	2.0	68.1	155
Australja	27.4	20.2	6.3	0.5	17.4	71.8

Widzimy z powyższego, że najmniejszym wahaniom ulegają cyfry śmiertelności z osłabienia wrodzonego. Większe wahania widzimy w danych co do biegunki. Toż samo dotyczy innych chorób.

Dane co do śmiertelności dzieci w czasie wojny są znane tylko dla Anglji i Holandji, wniosków więc wysnuć nie można.

(Revue demogr. Revue int. 1920).

J. Z.

Zawszenie Londynu.

Zawszenie nie tylko daje się zauważyć w Polsce. W ostatnim roku według danych służby zdrowia w Londynie na 2.031.735 dzieci trzeba było $^1/_4$ część podać odwszeniu. Jest to niewątpliwie wpływ wojny, gdyż liczba dzieci odwszanych w latach poprzedzających wojnę była mniejsza.

Rok.	Liczba dzieci odwszonych.
1913—1916	45.711 (średnio)
1917	80.755
1918	95 033
1919	105.639

Odwszenie odbywa się w Londynie na 25 stacjach. W r. 1919 na 566.178 dzieci zbadanych. 33.227 było zarażonych wszami. To też postęp idzie bardzo powolnie. Do odwszenia używa się shampoingu i specjalnego grzebienia, włosów nie obcinają. W Londynie nie ma duru wysypkowego, ale dzięki wszawicy rozpowszechnić się może łatwo.

(*Times*) *Z.*

Szczury a zdrowie publiczne.

Z wielu okolic kraju, a nawet i z Warszawy nadchodzą wiadomości o znacznym wzroście liczby szczurów, które gromadami oblegają piwnice i czynią szkody w zapasach żywności.

Będzie więc na czasie zapoznanie się z tym gryzoniem, który nie od dziś stanowi plagę ludzkości, a to tembardziej, że szczury odgrywają rolę dominującą w szerzeniu moru (dżumy), włośnicy (trichinoza) oraz parchów śród ludzi.

Zwierzę to zawsze było szkodliwe i w ekonomice wszechświata odgrywa rolę ujemną. To też już od wieków jako szkodnika człowiek tępił szczura i otaczał czcią nawet zwierzę, które jest w stałej walce ze szczurem—mianowicie kota.

Właśnie z tego powodu starożytni Egipcjanie na 20 wieków przed Chrystusem uważali kota nie tylko za pożyteczne zwierzę domowe, ale za obrońcę plonów rolnych przed szczurem. kotka Bast była jedną z bogiń starego Egiptu, poświęcano jej świątynie i składano ofiary. Cześć kotów była tak wielka, że w razie śmierci kota członkowie danej rodziny, w której się to zdarzyło, na znak żałoby golili brwi, a za zabicie kota groziła kara śmierci.

Grecy i Rzymianie również otaczali opieką zwierzęta, pożerające szczury i tresowali węże do polowania na szczury.

Szczur ma dwa gatunki czarny i brunatny. Pierwszego uważano za roznosiciela moru, ale zaznaczyć należy, że szczur brunatny usunął już prawie z Europy szczura czarnego. Szczur brunatny jest gryzoniem około 25 cm. długości, nie licząc ogona, krępy, ruchliwy, silny, biega szybko, skacze wysoko, pływa długo, pokryty jest futrem szaro-brunatnem, przystosowanem do pory nocnej, w której głównie pracuje. Szczur samotny jest lękliwy, ale zły i dziki gdy znajduje się w gromadzie. Rozprzestrzenia się dzięki niezwykłej płodności i w ciągu 2 wieków objął cały świat. Przywędrował w połowie XVIII wieku do Europy z Azji, wytępił antochtona - szczura czarnego w walce o śmierć i życie i zajął jego miejsce. Szczur czarny mniejszy i mniej dziki—znikł z Europy prawie zupełnie.

Z historji wiadomo, że mór zjawił się w Europie w XI stuleciu i do XV stulecia srożył się w naszej części świata. Znamy 3 jego postaci: mór gruczołowy, którego objawem głównym jest obrzmienie gruczołów chłonnych, mór płucny i zakażenie krwi morowe, osiatnie te dwie postaci są bardzo ciężkie i prawie zawsze śmiertelne, postać gruczołowa daje też wysoką odsetkę śmiertelności (do 70%). Na skórze powstają wybroczyny przez co nazwano tę chorobę „czarną śmiercią“.

W ciągu lat 1100—1500 po Chrystusie w Europie było 30 epidemji moru. Już w XIV stuleciu liczono 25 miljonów zgonów z moru przy ludności 105 miljonów. W r. 1065 mór srożył

się w Londynie, w 1720 w Marsylji, w 1770 w Moskwie, na początku XVII i XVIII stulecia w Polsce, a szczególniej w Warszawie i Krakowie. Już za naszej pamięci w r. 1903 zmarło z moru 130.000 ludzi w Konstantynopolu, w r. 1913 w tem samem mieście zmarło 110.000 ludzi.

O tem, że szczury roznoszą mór nie wiedziano do naszych czasów, aczkolwiek zwrócono uwagę, że w czasie moru padają szczury w wielkiej liczbie.

Ale na tępienie szczurów, którego zaniechano po upadku cesarstwa rzymskiego zwrócono uwagę ze względów ekonomicznych przedewszystkiem w Danji. W tym celu powstało nawet zrzeszenie, liczące 2000 ludzi, stale popierane przez rząd, prasę, uczonych i gminy w walce ze szczurami. W r. 1907 wyznaczono na ten cel znaczne sumy ze strony rządu. Dzięki temu już w ciągu roku zniszczono miljon szczurów, zmniejszono przez to znacznie olbrzymie szkody, czynione w zapasach przez te zwierzęta. Szczur bowiem niszczy zapasy, wysysa jaja, zabija ptactwo domowe, zjada zboże, niszczy belki, podłogi, wodociągi, przewodniki elektryczne, jednem słowem wszystko, co spotka na drodze.

Ale walka ze szczurem jest bardzo utrudniona, gdyż ma on olbrzymią zdolność przystosowania się, może przepływać duże przestrzenie, ucieka od uderzeń, unika trutki, gdy zauważył jej działanie i emigruje, gdy widzi, że walki nie wytrzyma. Jesienią 1772 roku szczury przyszły do Astrachania w takiej liczbie i tak nagle, że niepodobna było przeszkodzić tej wędrówce, przepłynęły Wołgę i przeszły na drugi jej brzeg.

Olbrzymia płodność szczurów jest wielką przeszkodą do zupełnego ich wyniszczenia, w ciągu 9 miesięcy 1 para może dać 980 szczurów.

Prócz kota tępią szczury i sowy, których w tym celu należałoby szczędzić jako ptaków pożytecznych, choć o wyglądzie i głosie niemiłym. Ze zwierząt domowych kot i foxterrier są specjalnymi łowcami szczurów.

Jak już wspominałem szczury przenoszą włośnicę na świnie, stąd włośnica dostaje się do ustroju ludzkiego.

Ze szczurów również pchły przenoszą na człowieka mór. Ponieważ pchły uciekają ze zmarłego zwierzęcia, w Colombo w 1918 r. zabroniono w czasie epidemji zabijać szczury truciznami, gdyż z martwych szczurów pchły uciekały i zarażały ludzi.

Najlepszym jednak wogóle środkiem pozbycia się szczurów jest polowanie na nie psów tresowanych. Jako środki zapobiegawcze zaleca się przechowywanie zapasów w opakowaniach, którychby szczury pogryść nie mogły, niszczenie odpadków i ścisła dezynfekcja statków, w ten sposób pozbyto się szczurów w St. Francisko w 1907 r. Metoda japońska polega na otoczeniu szczurów siatką i zabijaniu systematycznem.

W każdym razie trudności z tępieniem szczurów są wielkie, należało by jednak starać się przynajmniej o wytępienie ich w składach żywnościowych i w miastach.

Z.

Polski żałobny Krzyż.

Na ziemi mogił i krzyżów — jak Polskę nazwano przed dziesiątkami lat — przybyło w czasie ostatniej wojny z górą 900.000 mogił. Prawie miljon zatem.

W samej Małopolsce jest grobów poległych 530,000. W ostatnich walkach o Warszawę poległo polaków około 30,000, bolszewików zaś zgórą 100,000. W okręgu D. O. G. Łódź naliczono grobów oficerów 1,600, żołnierzy z górą 99,000. W okręgu Kielce 54,800. Stosunkowo niewiele grobów wojskowych znajduje się w Wielkopolsce. Cho-

wano tam wyłącznie tych, którzy zmarli w lazaretach miejscowych z ran i chorób.

Wśród pracy, jaka nas czeka, jedną z najpierwszych stanowić musi opieka nad tym miljonem grobów poległych. Obowiązek ten wypływa z nakazu chrześcijańskiego i ze zobowiąnia przyjętego w traktacie wersalskim, w którym wyraźnie zastrzeżono obowiązek opieki nad grobami swoich wrogów. Ci ostatni bowiem po śmierci przestali być wrogami. Mamy obowiązek czuwania nad grobami, jak mamy prawo żądania uszanowania grobów rodaków naszych, poległych we Francjij czy Belgji, czy w Rosji wreszcie.

W sprawie tej urządził zebranie wydział prasowy ministerjum spraw wojskowych, prowadzony przez podporucznika Remigjusza Kwiatkowskiego.

Na zebraniu w klubie oficerskim na Zamku, pułk. Pieracki objaśnił, co w sprawie opieki zrobilo ministerjum spraw wojskowych w porozumieniu co do strony sanitarnej, z ministerjum robót publicznych i spraw wewnętrznych.

Zrobiono już poważne kroki. Przeprowadzono rejestrację możliwie ścisłą, starano się stwierdzić tożsamość poległych, co nie jest sprawą łatwą, często bowiem nie było dowodów przy zmarłych. W wielu wypadkach hjeny ludzkie ogołociły poległych ze wszystkiego — z bielizny nawet butów, a wraz zabrano dowody. W bitwach z bolszewikami wiele nieszczęśliwych ofiar było tak straszliwie zmasakrowanych, iż niepodobna było rozpoznać twarzy. Pozostanie więc mnóstwo poległych bezimiennych. Na podstawie zaś dowodów posiadanych z biegiem czasu sporządzone będą kartogramy, które pozwolą rodzinom odnaleźć groby drogich poległych.

Niepodobna zwieźć wszystkich poległych do miejsc rodzinnych. Byłaby to praca olbrzymia i wymagająca setek miljonów marek. A przytem byłaby to praca niebezpieczna ze względu na możliwość szerzenia się epidemji. Muszą powstać cmentarze miejscowe w pobliżu terenów walki. Na razie na mogiłach będą skromne krzyże, później nadejdzie czas na trwałe nagrobki. Na cmentarzach min. spraw wojskowych w porozumieniu z ministerjum kultury i sztuki uwzględni wymagania estetyki co do krajobrazu, zakrzewienia, rodzaju krzyży i nagrobków. Te ostatnie mogą być wznoszone kosztem prywatnym. Będą tam urządzone na skrzyżowaniach dróg wielkie kurhany ze szczątkami armat i innej broni, na wieczną pamiątkę walk naszych o wolność.

Musi tu pomódz społeczeństwo. Gdy akcja zbioru składek się rozpocznie, nie znajdzie się nikt, ktoby mógł się nie przyczynić w miarę możności do utworzenia niezbędnego funduszu. Ministerjum spraw wojskowych przy pomocy swych „wydziałów grobownictwa“ zamierza poza akcją stała wprowadzić zwyczaj, aby w całej Polsce dni 1 i 2 listopada przeznaczone były wyłącznie na zbiórkę składek dla opieki nad mogiłami poległych. Projekt ze wszech miar słuszny.

Akcją stałą i prawidłową zajmie się nowa instytucja p. n. „Polski żałobny krzyż“. Statut podpisali już marszałek W. Trąmpczyński, prezes ministrów Witos, ks. arcybiskup Gall, jen. Michaelis i poseł Anusz. W nabliższym czasie Polski żałobny krzyż ma rozpocząć swą działalność.

Do pracy min. spraw wojskowych powołało urzędy duszpaterskie główniejszych wyznań poza katolickiem.

Istnieją więc urzędy duszpasterskie: ewang. - augsburski, ewang. - reformowany, prawosławny, żydowski i machometański.

Obecni na zebraniu wspomnianem kierownicy duszpaterstw niekatolickich, pastorowie: Paschke, Szefer i duchowny prawosławny Bazyli Martyn stwierdzili, że w wojsku polskiem pod względem wyznaniowym stosowana jest najdalej idąca tolerancja i opieka nad potrzebami duchowemi wojskowych wyznań niekatolickich.

Likwidacja R. G. O.

Walne zgromadzenie członków rad powiatowych i okręgowych Rady głównej opiekuńczej, wysłuchawszy uchwały rządu, na której mocy, w myśl § 107 ustawy Rada główna opiekuńcza, powołana do życia przez siły społeczne za czasów najazdu niemieckiego d. 12 grudnia 1915 r., ma być bezzwłocznie zlikwidowana, uchwal. jednomyślnie, że:

1) protestuje przeciwko zamknięciu Rady głównej opiekuńczej i zaznacza, że przerwanie działalności R. G. O. połączone jest ze szkodą kraju i krzywdą całej ludności;

2) stwierdza, że motywy, które posłużyły radzie ministrów do powzięcia uchwały bezzwłocznego zlikwidowania R. G. O., nie odpowiadają rzeczywistości;

3) powodowane interesem biednych dzieci i mając na uwadze dobro państwa, wyraża opinję, że siły społeczne, które pracowały w R. G. O., pomimo likwidacji R. G. O. przez rząd, powinny nadal opiekować się instytucjami społecznemi w państwie i wytężyć wszystkie swoje siły, ażeby ta ich praca, w myśl zamierzeń R. G. O., przysporzyła naszej Ojczyźnie dobrych i dzielnych obywateli;

4) poleca zarządowi przekazać majątek i instytucje opieki społecznej R. G. O. wraz z pensjonarzami likwidatorowi, wyznaczonemu przez rząd, mając na uwadze, ażeby przedewszystkiem wszelkie ciążące zobowiązania R. G. O. w stosunku do osób, pozostających pod opieką Rady głównej opiekuńczej, osób trzecich i rad opiekuńczych powiatowych były przez likwidatora R. G. O. uregulowane, a przekazany majątek, w szczególności nieruchomości R. G. O., były zagwarantowane, że po wieczne czasy w myśl przeznaczenia będą użyte. To samo odnosi się w stosunku do zarządów rad opiekuńczych okręgowych i powiatowych;

5) mając na uwadze dobro biednych dzieci, które dotychczas korzystały z opieki R. G. O., upoważnia poszczególnych członków organizacji R. G. O. w porozumieniu z rządowym likwidatorem R. G. O. i jego zastępcami na prowincji do prowadzenia instytucji dziecięcych do czasu przejęcia ich przez rząd, samorząd lub społeczne organizacje;

6) majątek, przekazywany rządowi przez rady opiekuńcze, ma być przeszacowany i przekazany rządowi za specjalnem pokwitowaniem;

7) postanawia wyrazić gorące podziękowanie za złożone dla Polski hojne dary i ofiary: a) narodowi amerykańskiemu, wysyłając depesze na ręce rzecznika polskich biednych dzieci, p. Hoovera, b) wychodztwu polskiemu w Ameryce, wysyłając depeszę na ręce wydziału narodowego w Chicago i „Sokoła polskiego“ w Pittsburgu, c) misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża dla Polski w Warszawie;

8) na wniosek zarządu R. G. O. wyraża gorąca podziękowanie wszystkim pracownikom R. G. O. za ich rzetelną i gorliwą pracę i życzy im dalszej owocnej pracy dla kraju;

9) wyraża zarządowi R. G. O. *votum* ufności, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności R. G. O. za cały czas działalności;

10) poleca zakomunikować uchwały zjazdu panu marszałkowi sejmu i prezesowi najwyższej izby kontroli państwa.

Z Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża.

Sprawozdanie Wydziału Lekarskiego P. T. C. K.

Październik, Listopad 1920.

Szpitale i Sanatorja P. T. C. K.

W październiku funkcjonowało szpitali P. T. C. K. 20, sanatorjów i zakładów dla uzdrowieńców 7, schronisk dla sióstr 2.

Z liczby 20-stu szpitali 9 należało do Zarządu Głównego (w Warszawie 4, w Łodzi 2, w Częstochowie 2, w Brodach 1) pozostałe 11 były utrzymywane przez Ligę Akademicką (w Warszawie) 1, Miejscowy Oddział w Warszawie 1, w Łodzi 1, w Łowiczu 1, w Koninie 1, w Pabjanicach 2, w Piotrkowie 1, w Mirowie 1, w Radomiu 1, we Lwowie 1.

Sanator. i zakładów dla ozdrowieńców było 7: Zarządu Głównego — 1 (w Karolinie), w Zakopanem 1, w Rajczy 1, w Suchej 1, w Bełchatowie 1, we Lwowie 1, w Brzostowcu 1.

Schronisk dla sióstr — w Warszawie 2.

Pociągów Sanitarnych 3, a mianowicie: Oddziałów Małopolskich 2, Urzędników Dyrekcji Kolei Warszawskiej 1.

Pociąg Dezynfekcyjno-kąpielowy 1.

W listopadzie funkcjonowały te same szpitale oprócz zwiniętych: Ligi Akademickiej 1, Oddziału Warszawskiego 1 i Szpitala Głównego Zarządu (Nr. 2. fund. ang.) 1.

Zakładów dla ozdrowieńców 7, otwarto bowiem zakład dla ozdrowieńców w Warchowie (Oddział Miejscowy Głowieńsko-Dmosiński); sanatorjum w Brzostowcu natomiast zwinięto.

Zarząd Główny w porozumieniu ze Związkiem Harcerzy wydzierżawił zakład w Grodzisku dla umieszczenia bursy na 120 zdemobilizowanych uczni i studentów, oraz w porozumieniu z Amerykańskiem Towarzystwem Metodystów, Związkiem Harcerzy i Tow. Ogrodniczem postanowiono otworzyć bursę w Morach dla 30 zdemobilizowanych harcerzy.

Oto główne dane, dotyczące tych szpitali:

Szpital P. T. C. K. Nr. 1 w Warszawie (ul. Smolna 6).

Na skutek rozporządzenia Szefa Departamentu Sanitarnego zniesiono tam czasowo Oddział Oficerski i utworzono Oddział Kobiecy dla żon oficerów, sióstr P. T. C. K. i legjonistek.

Na zasadzie umowy z Zarz. Cyw. Ziem Wschodnich sprowadzone do tego szpitala z Bydgoszczy laboratorjum bakterjologiczne i anatomo-patologiczne, które przed ofenzywą funkcjonowało w Mińsku Litewskim. Kierownikiem laboratorjum został mianowany poprzedni jego kierownik Dr. Konocki, zgodnie z umową zawartą z Zarz. Cyw. Ziem Wschodnich. Na pomieszczenie tego laboratorjum przeznaczono odpowiedni lokal, który urządzono stosownie do potrzeb pracowni.

Szpital P. T. C. K. w Warszawie Topiel 14 (Św. Antoniego).

Szpital ten przeznaczony był dla lekko rannych i chorych oficerów. W szpitalu ma być urządzony internat dla sióstr P. T. C. K. (I. piętro) z pozostawieniem I-go piętra dla chorych cywilnych.

Szpital P. T. C. K. Nr. 2 (fund. ang.) w Warszawie, Dobra 15.

Skutkiem rozporządzenia Ministerjum Oświaty szpital został zwinięty w listopadzie, inwentarz zwieziony do Składnicy Głównej P. T. C. K. wojskowy personel został odwołany, przez D. O. G. Warszaw. cywilny personel częściowo zwolniony, a częściowo przydzielony do innych instytucji P. T. C. K., reszta jeszcze pozostaje w gmachu tego szpitala.

Szpital P. T. C. K. Nr. 3 (Oddziału Warsz.) Mokotowska 6.

Szpital ten został zwinięty z tych samych powodów a inwentarz zwieziony do Składnicy Oddziału Warszawskiego.

Szpital P. T. C K. Nr. 5 (Ligi Akademickiej) w Warszawie.

Szpital został zwinięty w początku listopada, inwentarz został zwieziony do Głównej Składnicy P. T. C. K., oprócz utensylji gospodarczych, które Zarząd Główny pozostawił dla Akademickiej Bratniej Pomocy.

Szpital Epidemiczny P. T. C. K. Nr. 4 w Grochowie.

Szpital zorganizowany został z danych szpitali 207 i 218 i w czasie ofenzywy bolszewickiej rozlokowany w Grochowie w gmachu Instytutu Weterynaryjnego, gdzie rozwinął się na 400 łóżek.

Szpital Epidemiczny P. T. C. K. Nr. 4|4 z ramienia N. N. K. do spraw walki z epidemjami.

W czasie ofenzywy bolszewickiej szpital był skierowany do Częstochowy, gdzie był czynny prawie do końca październiku. W październiku N. N. K. wysłanego do Lidy, tam jednak nie było lokalu odpowiedniego i szpital został skierowany do Wołkowyska, gdzie również lokali nie było i wskutek tego odesłano go do Słonima, dokąd przybył 30-go października r. b. i tam się rozwinął.

Szpital Epitemiczny P. T. C. K. Nr. 1 (d. 2|4) w Łodzi.

Szpital w czasie ofenzywy bolszewickiej został skierowany do Łodzi, gdzie rozwinął się 400 łóżek wskutek epidemji czerwonki, w październiku zmniejszył się do 200 łóżek, w końcu tegoż miesiąca został skierowany do Kowla, gdzie dotąd się nie rozwinął z braku lokalu.

Szpital P. T. C. K. Nr. 2 (d. 5|4 fund. szwedzk.) w Łodzi.

W czasie ofenzywy bolszewickiej szpital był ewakuowany z Mińska Litewskiego do Łodzi, gdzie się rozwinął na 250 łóżek.

Na skutek rozporządzenia Dep. Sant. szpital został przeniesiony do Łomży. Szpital ma być rozszerzony do 400 łóżek i przeznaczony został dla garnizonu m. Łomży.

Zakład dla Ozdrowieńców w Karolinie.

W Zakładzie tym zwiększyła się frekwencja chorych prawie w dwojnasób. Na skutek propozycji Y.M.K.A. Zarząd Główny uchwalił wprowadzić tam warsztaty rzemieślnicze dla nauki ozdrowieńców, ewentualnie inwalidów. Personel pozostaje bez zmiany.

Szkoła Internat dla Sióstr P. T. C. K.

Zarząd Główny postanowił otworzyć szkołę dwuletnią i Internat dla Sióstr P. T. C. K. Wydział Lekarski opracował ostateczny tekst statutu szkoły i internatu, który zaakceptował Zarząd Główny i powołany do tej sprawy przez Zarząd Główny Komitet. Internat początkowo na 20 osób ma zajmować II-gie piętro w szpitalu na ul. Topiel 14, a I-sze piętro ma być przeznaczone dla chorych cywilnych.

Do Zarz. internatu ma być powołana siostra A. C. K., Komitet ma się zajmować sprawami gospodarczemi a Wydział Lekarski stroną fachową.

Siostry P. T. C. K.

Przeegzaminowano, zatwierdzono i zarejestrowano sióstr w październiku 205, w listopadzie 165—razem 370.

Zarejestrowano w Księgach Wydziału Lekarskiego poprzednio zatwierdzonych sióstr — 1080. Ogółem zarejestrowano sióstr w Wydziale Lekarskim — 1450.

Kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe P.T.C.K.

W końcu października stosownie do życzenia Naczelnego Dow. Wydział Lekarski P. T. C. K. przystąpił do zorganizowania 8-miu kolumn dezynfekcyjno - kąpielowych „Hygjena“ Nr. 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11.

Punkty opatrunkowo - żywnościowe P. T. C. K.

Punktów opatrunkowo - żywnościowych zarejestrowano w Wydziale Lekarskim P. T. C. K. 33. Sprawozdanie z ich działalności dotąd nie nadeszły.

— W dzień wigilijny w szpitalu Czerwonego Krzyża odbyło się przyjęcie przedstawicieli Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Do zebranych gości przemówił Komendant szpitala Dr. Grodecki, w serdecznych słowach, dziękując za pomoc dla Polski i żołnierzy, za co Polska tylko sercem wypłacić się może.

We wszystkich szpitalach panie z Komitetu Gwiazdkowego rozdawały dary gwiazdkowe żołnierzom. Rozdawano ciepłe skarpetki i rękawiczki, mydło, ręczniki, papierosy, czekoladę i t. p. Dary rozdawał też i Amerykański Czerwony Krzyż. Poza tem żołnierzom urządzono choinkę, a w niektórych szpitalach koncerty i przedstawienia.

— Zarząd Główny wydał ozdobny kalendarzyk kieszonkowy na rok 1921 w cenie 20 mk. za egzemplarz. Nabywać go można w biurze Zarządu (Nowosenatorska 1). Również nakładem Czerwonego Krzyża wyszły bilety, wysyłane zamiast powinszowań noworocznych.

Ponieważ oba wydawnictwa są przeznaczone na potrzeby Czerwonego Krzyża, nie wątpimy, że znajdą chętnych nabywców.

— Konsulat jen. dla Kanady komunikuje iż wysłał 896 dol. 190 ze składek polaków osiadłych w Kanadzie na rzecz P. T. Cz. Krzyża.

— Zarząd Główny przesłał podziękowanie p. Claudel, ambasadorowi francuskiemu w Kopenhadze jako prezesowi pomocy dla Polski w Danji za nadesłanie szpitala darów do Polski.

— Poselstwo Polskie w Hadze nadesłało 240 flor. na rzecz P. T. C. K. na ręce jen. Hallera.

OKÓLNIKI.

Do Zarządów Oddziałów Okręgowych i Miejscowych Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża.

Ministerstwo Kolei Żelaznych pismem z dnia 23 października 1920 r. za Nr. 41594 zwróciło się do Zarządu Głównego P. T. C. K., że poszczególne Oddziały Czerwonego Krzyża bardzo często zwracają się do Ministerstwa Kolei Żelaznych z prośbą o wydanie węgla bezpłatnego, względnie po cenach kolejowych.

Ministerstwo Kolei Żelaznych zaznacza, że samo nie mając bardzo często całkowicie pokrytych, przyznanych przez Państwowy Urząd Węglowy, przydziałów węglowych, a co zatem idzie nie zaspakajając własnych potrzeb, może tylko w szczególnie wyjątkowych wypadkach przychylać się do zgłoszonych próśb o węgiel.

Wobec tego Ministerstwo Kolei Żelaznych zwraca się do Zarządu Głównego z prośbą o zakomunikowanie Oddziałom Okręgowym i Miejscowym, ażeby z podaniami o węgiel zwracały się tylko w razie ostateczności, oraz aby te podania kierowane były do Ministerstwa Kolei Żelaznych nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem Zarządu Głównego Pol. T-wa Czerwonego Krzyża.

O powyższym Zarząd Główny Pol. T-wa Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości. —

30 października 1920 r.

Do Zarządów Oddziałów Okręgowych i Miejscowych oraz członków-korespondentów Pol. T-wa. Cz. Krzyża.

Wobec ujawnionych niedokładności w obecnym systemie zaopatrywania się Oddziałów Okręgowych i Miejscowych w kwitarjusze oraz z braku dokładnej ewidencji ich w Centrali, Zarząd Główny P. T. C. K., dla ujednostajnienia akcji i ścisłej kontroli uchwałą z dnia 29 listopada 1920 roku postanowił: zmienić dotychczasowy system zaopatrywania Oddziałów i członków-korespondentów w kwitarjusze z dniem 1 stycznia 1921 r. Od daty tej Oddziały Okręgowe są obowiązane zaopatrywać się w kwitarjusze dla Oddziałów Miejscowych, bezpośrednio w Zarządzie Głównym a w miejscowościach, gdzie niema Okręgów, Oddziały miejscowe otrzymują kwitarjusze wprost z Zarządu Głównego.

Kwitarjusze będą wydawane, lub przesyłane za zwrotem kosztów po 20 mk. za egzemp., oznaczone będą numerami kolejnymi, a kwity ponumerowane.

Z dniem 1 stycznia 1921 r. wszystkie kwitarjusze, znajdujące się w Oddziałach, zakończone (grzbiety) oraz niezakończone z 1919 r. i 1920 r. winny być odestane do Zarządu Głównego.

PP. członkowie-korespondenci obowiązani są znajdujące się u nich kwitarjusze z dniem 1 stycznia 1921 r. tak zakończone, jak nie zużyte, zwrócić do Centrali.

Używanie kwitarjuszy innych typów z dn. 1 stycznia 1921 r. jest wzbronione.

Z dn. 15 grudnia r. b. rozpocznie się rozsyłanie i wydawanie kwitarjuszy.

Okólnik niniejszy podaje się do wiadomości i ścisłego wykonania.

Warszawa, dn. 6 Grudnia 1920 r.

Do Zarządów Oddziałów Okręgowych i Miejscowych Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszem podaje do wiadomości wszystkich Oddziałów Okręgowych i Miejscowych i ścisłego wykonania, że na zasadzie nowego statutu § 45 i § 47 tylko te Oddziały, które przeszlą do Głównego Zarządu Czerwonego Krzyża w Warszawie (Nowosenatorska Nr. 1) szczegółowe sprawozdanie kasowe z imienną listą członków i uiszczą się z 20% swoich wpływów na rzecz Głównego Zarządu, będą miały prawo uczestniczyć w wysłaniu delegatów na ogólne zebranie.

Wobec powyższego Główny Zarząd niniejszym okólnikiem poleca Oddziałom by najpóźniej do 20 stycznia 1921 r. bezwzględnie przesłały swoje sprawozdania kasowe za okres od złożenia ostatniego sprawozdania do 1 stycznia 1921 r. i należne Zarządowi 20% wpływów.

17 grudnia 1920 r.

Podziękowania.

Do Wielkopolskiego Oddz. Czerw. K-ża.

Nie upłynęły jeszcze dwa miesiące od czasu gdy żołnierze 17. Dywizji Piechoty 13. Dywizji Strzl. Wlkp., z głęboką wdzięcznością żegnali swe troskliwe opiekunki, które tak miłe dary przywozły od Wielkopolskiego Czerwonego Krzyża. Od tego czasu wiele zmieniło się na froncie. Z jednej strony podpisanie rozejmu spowodowało zaprzestanie działań wojennych, z drugiej strony ziemia okryła się znów białą szatą i zawitał znów silny mróz, jeden z najsroższych wrogów naszego niedostatecznie odzianego żołnierza. I w serca żołnierskie wstąpiła z tych powodów tem silniejsza tęsknota za rodzinną strzechą, za rodzicami, żonami i dziećmi, tem niecierpliwiej oczekiwał każdej wiadomości z swych rodzinnych stron. Odczuły te swem sercem troskliwem opiekunki żołnierza z Czerwonego Krzyża i znów przyjechały do nas z licznemi wiadomościami i hojnemi upominkami. I nie zraził ich mróz, i nie zraziły ich niedogodności komunikacji

nie odstraszały ich kilkudniowa jazda koleją i kilkudziesięcio kilometrowe objazdy, z zaiste podziwu godną troskliwością objechały wszystkie formacje Dywizji i wręczyły osobiście żołnierzom swe piękne podarki.

Za ten nowy dowód opieki nad żołnierzem 17 Dywizji Piechoty 13. (Dywizji Strzelców Wielkopolskich,) za tę wspaniałomyślną ofiarność w czasie, gdy i w kraju odczuwa się brak wszystkiego, składamy Wielkopolskiemu oddz. Czerwonego Krzyża i wszvstkim ofiarodawcom serdeczną podziękę, Paniom i Panom zaś którzy przybyli do nas a mianowicie Pani pułkownikowej *Szczanieckiej* i p. *Michałowi Czarnieckiemu*, którzy juz po raz wtóry zrobili tą uciążliwą podróż na front, oraz paniom *Róży Świniarskiej*, *Jadwidze Żółtowskiej*, *Lince Labutinowej*, *Ewie Lossowównie*, *Anieli Skórzewskiej* i *Irenie Łukomskiej* w imieniu żołnierza wołamy stokrotnie „Bóg zapłać“.

Dowództwo 17 Dywizji Piechoty 13. Dyw. Strz. Wielkolsk.

Dowódca
Pick
pułkownik.

Podziękowanie Pełnomocnikowi P. T. Cz. K. p. Marjanowi Niedzielskiemu.

Pełnomocnik P. T. Cz. Krzyża 3-ej Armji p. Marjan Niedzielski opuszcza swoje stanowisko.

Chociaż nie ściśle mi podległy, choć często zajęcia moje nie pozwalały mi spieszyć z pomocą i interwencją Panu Pełnomocnikowi Niedzielskiemu w Jego pracy, praca jego szła jaknajenergiczniej i jaknajwydatniej.

Na całym terenie 3-ej Armji, gdzie tylko stanął jej oddział, ledwie zdążył rozkwaterować się, już znajdował Punkt Odżywczo-Opatrunkowy P. T. Cz. K., gdzie mógł się posilić, lub poprosić zawsze chętne do pomocy panie o napisanie lub przeczytanie listu.

Ranny lub chory żołnierz znajdował w szpitalu siostrzaną opiekę sanitarjuszki P. T. Cz. K. Powracającego z ciężkiej niewoli głodnego i obdartego żołnierza spotykało serdeczne i rodzinne przyjęcie, zaopatrzenie w ubranie i posiłek w instytucji P. T. Cz. K. Powracającego do Kraju jeńca nieprzyjacielskiego spotykało takie same przyjęcie i opieka w Cz. Krzyżu.

Zarówno podczas defensywy jak i ofensywy nad urządzeniem tych instytucji, sprawnością ich pracy i zaopatrzeniem czy to dla żołnierza zdrowego, czy chorego lub rannego, czy jeńca czuwał energiczny i dalekowidzący umysł Pana Pełnomocnika Niedzielskiego.

Czuję się w obowiązku w imieniu Służby i w imieniu tych wszystkich, którzy doznali pomocy P. T. Cz. Krzyża, złożyć jaknajserdeczniejsze podziękowanie Panu Pełnomocnikowi Marjanowi Niedzielskiemu za Jego humanitarną i pełną poświęcenia pracę na terenie 3-ej Armji.

(—) *podp. Osiński*
gen. ppor. i dowódca.

KORESPONDENCJA.

Londyn.

Stosownie do życzenia p. Gen. Hallera przysyłam sprawozdanie z kursów zdrowia publicznego, zorganizowanych przez Ligę Towarzystwa Czerw. Krzyża [1]).

Kursa trwają od 1/X 920 r. do 30/VI 921 r. Część teoreryczną wypełniają wykłady w Kings College z fizjologji teoretycznej i praktycznej, bakter-

[1]) Siostra Chludzińska, wysłana do Anglji na kursa wyższe dla pielęgniarek zdrowia jako siostra P. T. C. Krzyża, nadsyła nam sprawozdanie z prac dotychczas dokonanych, bardzo ciekawe w chwili, gdy P. T. C. K. przystępuje do ostatecznego zorganizowania kursów i internatu dla Sióstr Czerwonego Krzyża. *(Redakcja).*

jologji teoretycznej, i praktycznej, hygjeny publicznej i osobniczej i hygjeny dziecka oprócz tego uczęszczamy na kursy chemji i fizyki w stosunku do zdrowia publicznego oraz ekonomji i socjologji, administracji instytucji społecznej (nie finansowo ale fachowo). Niektóre odczyty są wspólne, inne przeznaczone według z góry ułożonego planu tylko dla nas.

Zwiedzanie instytucji tutejszych odbywa się według planu. Zwiedzamy więc ochronki, szpitale, szkoły, prowadzone według rozmaitych systemów, zwiedzamy też zakłady, gdzie kształcą pielęgniarki dzieci—ochroniarki, nauczycielki, siostry pielęgniarki, hygienistki wiejskie i hygienistki miastowe, oraz z Social Workes pracownice społeczne. W Anglij bowiem osoby, dające swą pracę chonorowo w zarządzie instytucji dobroczynnych lub raczej społecznych, przechodzą przedtem kursy pracy społecznej. Te, które nie kończą kursów wiążą się w komitety pań jedynie zbierających fundusze i oddających swoją pracę pod kierunek kończących kursy.

Zwiedzanie zakładów społecznych daje nam wielką korzyść, gdyż za każdym razem wszystko bardzo dokładnie tłomaczą — czasem nawet jest odczyt na miejscu, poświęcony zakładowi. Hygjenie dzieci w wieku szkolnym poświęcone są zajęcia praktyczne kilka razy tygodniowo w przychodniach szkolnych, klinikach dentystycznych; odwiedzamy też rodziny w domach. Kładą nacisk na to, żebyśmy mogły wszystko widzieć jak jest, a nie tylko wyłącznie wzorowe instytucje.

Miesiąc spędzimy na pracy na wsi i przy fabrykach, żeby sobie zdać dokładnie sprawę z tej gałęzi pracy hygienistek i sióstr pielęgniarek wiejskich. Trzy tygodnie są przeznaczone na odczyty i praktykę walki przeciwko gruźlicy. System prowadzenia kursów jest równoległy. Naprzykład, gdy na odczytach hygjeny dziecka jest mowa o mleku, jednocześnie studjujemy mleko w stosunku do bakterji w bakterjologji —z fizjologji praktycznej robimy analizę mleka i t. d. Wszystko jest bardzo przystępnie wykładane, tak że można powiedzieć, iż się uczymy nietylko same, ale uczymy się metod nauczania.

W gronie naszem są siostry przysłane przez 19 Towarzystw C. K., należących do Ligi a między niemi i takie, które posiadają obszerną wiedzę w zakresie zdrowia publicznego. Siostra Michel, przysłana przez C. K. Szwajcarski jest na czele szkoły i inspekcji Sióstr Czerwonego Krzyża w Szwajcarji — Kanadyjska Siostra zorganizowała Hygienistki szkolne i wiejskie pielęgniarki dla chorych jako też zdrowia w Kanadzie. A ponieważ stosunki kanadyjskie na wsi są więcej zbliżone do naszych, co do braku pomocy lekarskiej, stosownych szpitali i braku komunikacji—jej wiedza może być zdaje mi się wielką dla nas pomocą. Miss Brown dała mi wiele danych w języku angielskim, które mogłyby się przydać.

Praktykę opieki nad matką i dzieckiem odbywamy w Guj's hospltal, gdzie jest szkoła dla matek i porady dla niemowląt. Miss Fitz Gerald, która była tutaj miesiąc temu, życzy, ażebym jej przysłała mój plan pracy na przyszłość. Trudno jest bardzo wiedzieć jak mam to sformułować. Gdyż nie wiem co jest już zrobionego w kraju, prosiłabym więc o wskazówki. Zdaniem mojem sprawa przyszłej pracy w stosunku do zdrowia publicznego dzieli się na dwie części. Potrzeba natychmiast światlej pracy w kierunku hygjeny dziecka, niemowląt i dzieci szkolnych oraz hygienistek wiejskich i przygotowanie dobrych fachowo wykształconych Sióstr na przyszłość. Przypuszczam, że założenie kursów zdrowia publicznego przy szkołach pielęgniarskich jest prawdopodobnie już w programie. Ale czy by nie można założyć czegoś podobnego w Chyliczkach w zakładzie p. Plater, gdzie już były dawane kursa hygieny w mniejszym zakresie. Jest bardzo ważną rzeczą kształcenie obecnie w tym kierunku wszystkich wychowawczyń. Jestem pewna, że i Niepokalanki z czasem winny mieć w każdym zakładzie jedną z sióstr, wykładającą hygjenę i mającą pieczę nad zdrowiem dziewczynek — to samo nauczycielki.

W szkołach angielskich każde dziecko jest obejrzane co rano przez

schoolnurse - siostrę szkolną. a raz na tydzień przez doktora; raz na rok zęby ogląda dentysta. Cała ta praca jest dopiero zaczęta, ale już rezultat jest widoczny. Pracownice społeczne w Londynie, które odwiedzają rodziny po domach i mają opiekę nad dziećmi szkolnemi dają swoją pracę honorowo. Są to panie, mieszkające w pobliżu danych szkół i pracujące pod kierunkiem fachowo wyszkształconych osób. Prawie wszystkie instytucje pracują ściśle zjednoczone w tym kierunku.-Jak się wyraziła Dr. Jane Clayton-jest to towarzystwo wspólnej pomocy w pracy pielęgniarstwu zdrowia publicznego. Możeby u nas Ziemianki mogłyby się podjąć organizacji kursów Hygienistek wiejskich, co było też omawiane i było w projekcie ziemianek. Inspektorkami mogłyby być siostry Czerwonego Krzyża fachowo wykształcone w pielęgniarstwie zdrowiu publicznem. Z tych wszystkich myśli, które rzucam może chociaż jedna się przyda.

Bardzo bym była wdzięczna za wskazówki co do kierunku mojej pracy na przyszłość po powrocie, oraz co do działalności P. T. C. K., gdyż często zasięgają wiadomości odemnie. Kilka razy proszono mnie o przemówienia.

Kończę składając gorące życzenia pomyślnego rozwoju P. T. C. K. na rok 1921.

Siostra Chludzińska.

Lista strat.

Adamik Leon szer. 27 p. p. zm. 8-8 20.
Adamczak Franciszek szer. 61 p. p. Wlkp. 2 k. zm. 8-9 20.
Adamczyk Józef st. szer. 5 p. p. L. 9 k. zm. 22-5 20.
Adamczyk Szymon plut. 46 p. s. k. 11 k. zm. 11-6 20.
Adamczewski Stanisław szer. 201 p. p. k. sztur. zm. 27-9 29
Adamczewski Stanisław plut. 59 p. 7-6. zm. 4-8 20.
Abramiuk Grzegorz st. szer, 144 p. p. s. k. 3 k. k. m. zm. 15-8 20.
Altfeld Szymon szer. 46 p. strz. 11 k. zm. 14-8 20.
Antkowiak Michał szer. 18 p. p. zm. 26-10 20.
Andrzejewski Franciszek st. szer. 17 p. p. zm. 21-5 20.
Artwiński Aleksander szer. 5 p. p. 10 k. 18-1 20.
Arkit Antoni st. szer. 2 p. strz. kon. 2 D. zm. 1-8 20.
Arentd Stanisław szer. 68 p. p. 7 k. 2 b. zm. 16-7 20.
Augustyniak Józef szer. 6 p. p. L. 5 k. zm. 6-6 20.
Augustyniak Stanistaw strzel. 29 p. p. 7 k. 14-6 20.
Azarewicz——ppor. Lidzk. p. p. 1 k. zm. 11-8 20.

Baran Bolesław szer. 101 p. p. 4 k. zm. 22-9 20.
Banasiak Jak szer. 6 p. p. L. 3 k. k. m. zm. 25-6 20.
Banach Bolesław szer. 6 p. p. L. 9 k. zm. 8-6 20.
Babicz Jan st. szer. 17 p. p. zm. 15-9 20.
Bański Stanisław szer. 5 p. p. L. 11 k. zm. 29-5 20.
Ball Teodor strzel. 1 p. strz. 6 k. zm. 5-8 20.
Barcik Tadeusz szer. 205 p. p. 5 k. zm. 23-9 20.
Balczewski Franciszek kapr. 59 p p. zm. 3-1 20.
Bachand Tadeusz ppor. 15 p. a. c. 5 b. zm. 19-8 20.
Band Izrael szer. 202 p. p. 6 k. zm. 23-9 20.
Batliński Antoni podchor. 59 p. p. 9/3 zm. 20-8 20.
Banasiak Stanisław st. szer. 59 p. p. 7/2 zm. 4-8 20.
Bezuchaniec Jan kapr. 6 p. p. L. 10 k. zm. 25-6 20.

Berek Jan szer. 50 p. p. 10 k. zm. 14-6 20.
Bedna Antoni st. szer. 3 p. strz. kon. 26-10 20.
Będziński Stefan st. szer. 4 p. a. p. zm. 28-10 20.
Benke Adolf szer. 5 p. p. L. 3 k. zm. 1-5 20.
Bednarkiewicz Stefan st. szer. 68 p. p. 8 k. zm. 16-8 20.
Berek Jan szer. 50 p. p. 8 k. zm. 19-8 20.
Berka Stefan ułan 16 p. ułan. 1 szw. zm. 27-7 20.
Berliński Lejb szer. 59 p. p. 7/2 zm. 4-8 20.
Bielawski Antoni ułan 2 p. ułan. 1 szw. zm. 12-9 20.
Bizon Wojciech st. szer. 17 p. p. zm. 5-6 20.
Białończyk Rudolf podchor. 32 p. p. 10 k. zm. 5-6 20.
Bień Franciszek strz. 1 p. strz. 7 k. zm. 9-8 20.
Białyński Józef st. szer. 67 p. p. 3 k. zm. 21-7 20.
Bisaga Jan kapr. 25 p. p. 6 k. zm. 18-10 20.
Biegański Henryk st. szer. 202 p. p. 22-10 20.
Bielawski Józef sierż. 6 p. p. zm. sierpień 1920.
Buciak ——— ——— ——— ———
Biegoń Andrzej szer. 3/5 B. Wart. 1 k. zm. 4-9 20.
Bieda Aleksander szer. 46 p. p. s. k. 5 k. zm. 13-6 20.
Bieliński Jan kapr. komp. sz. lotny zm. 23-9 20.
Binciak Kazimierz szer. 505 p. p. och. 3 k. zm. 15-8 20.
Białorus Stefan ppor. 205 p. 2 k. zm. 8-8 20.
Białowski Zygmunt szer. 205 p. 6 k. zm. 15-8 20.
Bieńkowski Czesław szer. 205 p. 12 k. zm. 15-8 20.
Bindas Franciszek szer. 59 p. p. 6/2 zm. 25-8 20.
Białasiński Józef szer. Szp. Wojsk № 1 zm. 25-10 20.
Blejwajs Stefan kapral 505 p. p. och. zm. 11-8 20.
Błaszczyk Adam st. szer. 6 p. p. L. 5 k. zm. 7-5 20.
Błoński Józef szer. 6 p. p. L. 4 k. zm. 11-5 20
Błaszczyk Antoni szer. 46 p. strz. 3 k. zm. 13-6 20.
Błaszak ——— st. szer. 59 p. p. 3/1. zm. 20-8 20.
Białous ——— por. 205 p. p. 2 k. zm. 9-8 20.
Borys Józef kapr. 3 p. 2 bat zm. 5-9 20.
Bosik Idzi szer. 50 p. p. 3 k. zm. 8-7 20.
Bobak Antoni st. szer. 17 p. p. zm. 4-6 20.
Bogacz Jakób st. szer. 12 p. p. zm. 24-9 20.
Bociak Jan st. szer. 5 p. p. L. 4 k. 21-8 20.
Borąk Józef st. sze. 68 p. p. 7 k. zm. 12-7 20.
Bogusławski ——— st. szer. 59 p. p. zm. 3-1 20.
Bogdański ——— st. szer. 59 p. p. zm. 3-1 20.
Bożek Józef szer. 6/42 p. p. zm. 11-9 20.
Bogucki ——— por. 5 p. ułan. zm. ———
Borycki ——— szer. 12 Dyw. Piech. zm. 30-8 20.
Bogdanowicz Witold ppor. 46 p. p. s. k. 11 k. zm. 14-6 20.
Bojarski Jan ppor. 4 p. strz. podhal. 9 k. zm. 26-9 20.
Bogdański Bronisław szer. 59 p. p. 5/2. zm. 25-8 20.
Bochad Władysław szer. 59 p. p. 6 2 zm. 6-8 20.
Bogacki Tadeusz szer. 101 p. p. 4 k. zm. 13-8 20.
Borowski Edmunt szer. ——— zm. 13-8 20.
Brodziak Józef szer. 50 p. p. 5 k. zm. 5-7 20.
Brzozkowski Feliks szer. 66 p. p. zm. 30-8 20.
Bryda Franciszek st. szer. 17 p. p. zm. 11-9 20.
Broton Jan strz. 1 p. strz. 4 k. zm. 5-8 20.
Brzeziński Jan szer. 145 p. p. 9 k. zm. 11-9 20.
Brylski Jan szer. 145 p. p. 10 k. zm. 11-9 20.
Brodziak Józef szer. 50 p. p. 6 k. 6-7 20.
Braciszewski Wincenty kapr. 6 p. p. zm. sierpień 1920.

Brzozowski Stanisław ułan 2 pułk. ułan. 2 szw. zm. 12-9 20.
Braun Kazimierz szer. 46 p. str. 8 k. zm. 13-8 20.
Brożyna Andrzej szer. 52 p. p. kr. 11 k. zm. 5-6 20.
Breiter Henryk szer. 205 p. 9 k. zm. 1-8 20.
Brodacki Franciszek st. ułan 12 pułk. ułan. 4 szw. zm. 22-10 20.
Burz Józef plut. 6 p. p. L. 2 k. k. m. zm. 7-6 20.
Budny Bolesław szer. 6 p. p. L. 5 k. zm. 6-6 20.
Budnik Wojciech szer. 46 p. p. s. k. 6 k. zm. 13-6 20.
Bratro Adam por. 101 p. p. 10 k. zm. zm. 11-8 20.
Błaszkiewicz Józef st. szer. — - — ——
Byczyk Franciszek szer. 68 p. p. 6 k. zm. 8-7 20.
Bużyński Stanisław szer. Dow. dwor. Zamośc. zm. 19-10 20.

Cabaj Józef szer. 26 p. p. zm. 5-8 20.
Cabaj Jan st. szer. 26 p. p. zm. 8-8 20.
Cebuia Jan szer. 4 Dyon art. kon. 1 b. zm. 22-10 20.
Chęć Bolesław szer. 19 p. p. ods. Lw. 7 k. zm. 27-8 20.
Cherszek Jan szer. 31 p. p zm. 8-8 20.
Chłapowski Juljan wachm. 16 pułk. ułan. 1 szw. zm. 12-7 20.
Chrzanowski Wacław szer. 6 p. p. 1 k. zm. 9-5 20.
Cholewa Jan szer. 6 p. p. 10 k. zm. 10-5 20.
Choiński Stefan kapr. 6 p. p. 10 k. zm. 10-5 20.
Chmielowiec Wawrzyn szer. 17 p. p. zm. 4-6 20.
Chnała Adam szer. 6 p. p. L. 2 k. k. m. zm. 7-8 20.
Chondzyński Kazimierz szer. 17 p. p. zm. 19-2 20.
Chochorowski Józef strz. 1 p. s Podhal. k. p. zm. 1-8 20.
Cieślak Edward szer. 6 p. p. 3 k. zm. 7-6 20.
Cisło Józef szer. 46 p. strz. kres. 10 k. zm. 13-6 20.
Ciudzański Wacław szer. 6 p. p. 1 k. zm. 9-5 20.
Cichocki Stanisław szer. 5 p. p. 11 k. zm. 13-8 20.
Cieloszczyk Bolesław szer. 5 p. p. zm. 13-8 20.
Ciemnicki Jan strz. 1 p. strz. podhal. 3 k. zm. 4-8 20.
Cichosz Nowos szer. 144 p. p. 7 k. zm. 16-8 20.
Cieślak Józef szer. 17 p. p. zm. 4-6 20.
Ciesielski Antoni szer. 6 p. p. L. zm. 25-10 20.
Cierpka Ignacy szer. 50 p. p. 5 k. zm. 5-8 20.
Ciesielski Walenty szer. 50 p. p. 2 k. k. m. zm. 20-8 20.
Ciesielski Stanisław szer. 60 p. p. zm. 29-10 20.
Cierpilcki Władysław szer. 2 p. Kowieńsk. 1 k. zm. 27-8 20.
Cieśmecki Jan ułan 2 pułk. ułan. 2 szw. zm. 12-9 20.
Cierpka Ignacy szer. 50 p. p. 5 k. zm. 5-7 20.
Cwibla Bolesław szer. Lidzk. p. p. 4 k. zm. 9-8 20.
Czerwinka Michał szer. 46 p. strz. kr. 1 k. zm. 17-6 20.
Czapla Józef szer. 46 p. strz. kr. 11 k. zm. 13-6 20.
Czubatka Wojciech szer. Mińsk. p. 4 k. zm. 1-10 20.
Czyżewicz Jerzy szer. 505 p. p. 2 k. zm. 5-8 20.
Czarnecki Stefan strz. 1 p. s. p. 9 k. zm. 4-8 20.
Czapka Stanisław strz. 1 p. strz. kon. zm. 30-8 20.
Czoch Józef szer. 2 p. s. p. zm. 30-10 20.
Czyż Wincenty szer. Miński p. p. zm. 14-10 20.
Czarnowski Stanisław ułan 203 p. ułan. 1 szw. zm. 12-9 20.
Czapla Alojzy szer. 5 p. p. L. 12 k. zm. 4-5 20.
Cygański Jan szer. III Armja paźdz. 1920.

Dąbrowski Józef kapr. 101 p. p. 11 k. zm. 20-9 20.
Dawczyński Walenty strz. 1 p. s. p. 6 k. zm. 6-8 20.
Daniluk Paweł szer. 6 p. p. 9 k. zm. 6-5 20.
Daniewicz Wincenty szer. 37 p. p. zm. 19-10 20.
Danielak Michał szer. 205 p. 2 k. zm. 18-8 20.

Daszyński Aleksander szer. 32 p. p. 12 k. zm. 23-7 20.
Deptuła Stanisław szer. 6 p. p. L. 7 k. zm. 11-6 20.
Derduczkowski Stefan szer. 1 p. 7 k. zm. 10-10 20.
Dobilrzyński Jan plut. ——— zm. 13-8 20.
Donszwicki Edmunt ułan 2 pułk. ułan. 2 szw. zm. 12-9 20.
Dobrzański Henryk kan. 2 p. a. p. 8 b. zm. 13-7 20.
Domagała Stanisław szer. 17 p. p. zm. 11-6 20.
Domański Stanisław szer. 17 p. p. zm. 4-6 20.
Domagała Edward szer. 46 p. s. k. 9 k. zm. 12-6 20.
Domagalski Józef plut. 4 p. p. L. 7 k. zm. 27-7 20.
Dolerzański ——— ppor. 6 pułk. ułan. zm. 30-9 20.
Donosłamasz ——— szer. 26 p. p. zm. 2-8 20.
Domagała Włodzimierz ułan 16 pułk. ułan. 2 szw. 27-7 20.
Dobronogi Roman szer. 205 p. p. 11 k. zm. 1-8 20.
Dombrzalski Józef szer. 59 p. p. 7/2 zm. 22-8 20.
Dłużyński Karol ułan 203 pułk. ułan. 1 szw. zm. 12-9 20.
Drab Andrzej szer. 101 p. p. 1 k. zm. 21-9 20.
Drawisz Ignacy ułan 2 pułk. ułan. 2 szw. zm. 12-9 20
Drąg Antoni st. sap. 19 B. Sap. 2 k. zm. 17-6 20.
Drąg Józef strz. 1 p. s. p. 4 k. zm. 2-8 20.
Drzewiński Kazimierz szer. 35 p. p. pl. techn. zm. 23-8 20.
Drewniak Karol szer. 3 p. s. p. zm. 28-8 20.
Dreja Józef szer. 202 p. p. 3 b. zm. 31-8 20.
Derlikowski Zygmunt ochotn. 205 p. p. 2 k. zm. 25-9 20.
Drogorski Wacław szer. 10 B. Kolej. zm. 12-10 20.
Drażak Józef szer. 6 p. p. L. 3 k. k. m. zm. 25-6 20.
Drozd Michał szer. 202 p. p. k. k. m. zm. 21-9 20.
Drużlicki Jan szer. 19. p. p. 1 k. k. m. zm. 21-7 20.
Dłubisz Leon szer. 19 p. p. komp. techn. zm. 13-7 20.
Dudzik Wojciech strz. 1 p. p. 12 k. zm 5-8 20.
Duda Rudolf kan. 18 p. a. 3 Bat. zm. 23-8 20.
Dudek Jan kapr. 59 p. p. 3 k. zm. 4-8 20.
Duczmal Ludwik szer. 50 p. p. 7 k. zm. 22-7 20.
Dudziak Antoni szer. 46 p s k. 2 k k. m. zm. 12-6 20.
Duma (Dzuma) Władysław szer. 46 p. s. k. 12 k. zm. 11-6 20.
Duszkiowicz Jan szer. 46 p. s. k. 5 k. zm. 2-6 20.
Dudziak Michał szer. 102 p. p. zm. sierpień 1920.
Dworak Wojciech strz. 46 p. s. k. 6 k. zm. 2-6 20.
Dwornik Adam strz. 29 p. p. 7 k. zm. 28-6 20.
Dyczek Andrzej kapr. 12 p. p. zm. 12-8 20
Dykowski Józef szer. 53 p. p. zm. 18-9 20.
Dziadecki Adolf st. sierż. 5 p. p. 8 k. zm. 27-5 20.
Dzieliński Juljan szer. 5 p. p. 11 k. zm. 3-1 20.
Dzik ——— sierż. szt. 51 pp. zm. 12-9 20.
Dzięcioł Jan szer. 6 p. p. L. 5 k. zm. 9-5 20.
Dzidek Jan szer. 46 p. s. k. 2 k. k. m. zm. 14-8 20.
Dziuba Stanisław szer. 2 p. strz. kon. zm. 22-10 20.
Dynarczyk Ignacy szer. 19 p. p. 6 k. zm. 16-7 20.

Faran Jan szer. 46 p. s. k. 8 k. zm. 14-8 20.
Feldman Bolesław kapr. 205 p. p. 3 k. zm. 25-9 20.
Feliksiak Stanisław kapr. intend. 19 D. P. zm. 20-8 20.
Florjański Antoni szer. 17 p. p. zm. 5-11 20.
Fronda Franciszek szer. 50 p. p. 5 k. zm. 4-7 20.
Frydrych Stanisław szer. 46 p. s. k. 6 k. zm. 2-6 20.
Frydrychowich Mieczysław ——k. sztab. 16 D. P. zm. 18-8 20.

Fronda Franciszek szer. 50 p. p. 5 k. zm. 4-7 20.
Frydman Wolf szer. 49 p. p. 7 k. zm. 12-9 20.
Frydberg Gustaw szer. 205 p. p. 11 k. 1-8 20.
Folta Edmund st. szer. 29 p. p. zm. 29-8 20.
Furman Leon strz. 1/5 p. strz. konn. zm. 12-9 20.
Furmanek Franciszek s zer. 3 p. s. podhal. zm. sierpień 19 0.
Furmanek Stanisław szer. 205 p. p. zm. 23-9 20.

Gac Jan szer. ——— zm. 11-8 20
Gajewski Aleksander plut. 49 p. p. 7 k. zm. 12-9 20.
Gaczyński Aleksander sierż. 6 p. p. L. 1 k. zm. 7-6 20.
Gasicki Antoni szer. 6 p. p. L. 4 k. zm. 7-6 20.
Gielter Leon szer. 60 p. p. zm. 15-10 20.
Giers Franciszek szer. 6 p p. L. 2 k. k. m. zm. 7-6 20.
Goliński Stanisław st. szer. 4 p. strz. podhal. 2 k. zm. 1-6 20.
Goliński Bronisław plut. 205 p. p. 2 k. zm. 2-8 20.
Gołuch Wojciech szer. 3 p. s. p. 4 k. zm. 28-8 20.
Gorzelany Stanistaw szer. 68 p. p. 8 k. zm. 16-7 20.
Gołaszewski Józef szer. k. kolej. 33 b. 5 zm. 13-10.
Godłora Władysław szer. 145 p. s. k. zm. 15-9 20.
Gorączkowski Kazimierz szer. 50 p. p. 8 k. zm. 21-8 20.
Goldman Izaak szer. 27 p. p. zm. 8-8 20.
Gorczyca Leon szer. 6 p p. L. zm. w sierpniu 20.
Gorączkowski Kazimierz szer. 12 p. strz. zm. 21-8 20,
Gruszczyński Wojciech szer. 1 k. park. zm. 18-9 20.
Grabania Antoni szer. 46 p. s. k. 4 k. k. m. 13-8 20.
Grabka szer. 46 p. s. k. 4 k. 2 pl. zm. 13-8 20.
Grucela Tomasz strz. 1 p. s. p. 4 k. zm. 5-8 20.
Granat Wojciech strz. 11 p. s. p. 4 k. zm. 5-8 20.
Grydz Stanisław szer. 6 p. p. L. 4 k. zm. 11-8 20.
Gryf Józef st. sierż. 6 p. p. L. 10 k. zm. 10-8 20.
Gregorczyk Józef szez. 6 p. p. L 10 k. zm. 10-8 20.
Grenda Leon szer. 201 p. p. 5 k. zm. 24-9 20.
Grześ Wawrzyniec szer. 67 p p. 12 k. zm. 23-7 20
Grabowski Stanisław szer. 5 p. p. L. 4 k. zm. 22-8 20.
Grabowski Jan szer, 65 p. p. 1 k. zm. 17-8 20.
Grajek Wacław szer. 59 p. p. 7/II zm. 4-8 20.
Grochowski Andrzej szer. 50 p. p. 5 k. zm. 20-7 20.
Grelka Zygmunt ochot. zm. 11-9 20.
Grzybek Jan st. szer. 26 p. p. zm. 9-8 20.
Graczyk Stanisław szer. II B. Etap. Kielce.
Graczyk Jan szer 32 p. p. 9 k. zm. 30-3 20.
Grabarek Stanisław szer. 6 p. p. L. 5 k. zm. 9-5 20.
Guzy Stanisław szer. 46 p. s. k. 6 k. zm. 23-6 20.
Górecki Antoni 17 Dyw. 30 p. p. szt. zm. 21-1 20.
Górski Józef strz. 1 p. s. p. 1 k. zm. 16-8 20.
Górski Alter szer. 144 p. p. s. k. J1 k. zm. 15-8 20.
Górski Leon szer. 64 p. p. 4 k. b. zap. zm. 13-10 20.
Góralczyk Anna leg. O. L. K. Krak. zm. 23-10 20.
Górak Stanisław szer. 61 p. p. Wlkp. 2 k. zm. 3-9 20.
Gwizdka Aleksander szer. 201 p. a. p. zm. 14-10 60.
Gajewski Marjan plut. 46 p. s. k. 3 k. k. m. zm. 13-8 20.
Gach Edward kapr. 101 p. p. 10 k. zm. 20-10 20.
Grzęda Stanisław kapr. 50 p. p. zm.
Guzy Stanisław szer. 46 p. p. 6 k. zm.
Garbień Andrzej szer. 46 p. s. k. 1 B. zm. 4-6 20.
Gabryś Jakób szer. 4 p. s. p. 9 k. zm. 26-9 20.
Ganecki Jan szer. 205 p. p. 12 k. zm. 15-8 20.

Gajda Stefan szer. 205 p. p. 12 k. zm. 15-8 20.
Gawroński Feliks kan. 17 p. a. p. 1 bat. zm. 2-9 20.
Galak Józef szer. 6 p. p. L. 10 zm. 10-8 20.
Galas Stanisław szer. 205 p. p. 2 k. zm. 26-9 20.
Galasiński Antoni kapr. 46 p. s. k. 7 k. zm. 14-8 20.
Gabryś Franciszek plut. 50 p. p. 10 k. zm. 4-8 20.
Galasiński Antoni kapr. 46 p. s. k. 7 k. zm. 14-8 20.
Gajewski Marjan plut. 40 p. s. l. 3 k. k. m. zm. 13-8 20.
Gawrych Antoni szer. 6 p. p. L. 2 k. k. m. zm. 7-6 20.
German Tadeusz plut. 6 p. p. L. 12 k. zm. 25-6 20.
Golter Leon szer. szp. uzdr. zm. 13-10 20

Hasieński Piotr szer. II Baon Etap. zm. 18-10 20
Haas Bronisław ppor. 53 p. p. s. k. 8 k. zm. 19-7 20.
Hajmlich Henryk szer. 17 p. p. zm. 2-6 20.
Hajos Jakób szer. 51 p p. k. zm. 3-9 20.
Hajduga Kazimierz strz. 1 p. s. p. 3 k. zm. -8 20.
Halper Robert szer. 20[illegible] p. p. 11 k. zm. -7 20.
Hądzyński Kazimierz szer. 17 p. p. 4 k. zm. 19-9 20.
Hamber Marek por. 34 p. p. 2 k. zm. 0-7 0.
Heliński Wincenty szer. 13 p. p. 8 k. zm 3-8 20.
Hembruch Adolf szer. 6 p. p. L. zm. 1-5 20.
Hatmański Józef kapr. 68 p. p. 8 k. zm. 16 7 0.
Hejnisz Michał ppor. 19 p. p. 4 k. zm. 1-6 20
Hendzel Jan szer. 17 p. p. zm. 5-7 20.
Hebda Stanisław sierż 1 p. s. p. k. techn. zm. 8-8 20.
Horwiewski Marjan ułan 1 pułk. szwol. zm. 14-10 20.
Holsztajn Abraham szer. 44 p. s. k. 11 k. zm. 29-5 20.
Hoffman Eugenjusz szer. 205 p. p. och. 4 k. zm. 11-8 20.
Horowicz Izydor kapr. 6 p. p. L. 6 k. zm. 12 6 20.
Humza szer. 59 p. p. 1 k. zm. 4-8 20.
Hiliński Henryk szer. 46 p. k. k. 5 k. zm. 4-8 20.
Hildebrandt Jan kapr. 17 p. a. p. 8 bat. zm. 6-8 20.
Hasieński Piotr szer. II Baon Etap. zm. 18-10 20.
Habaj Andrzej kapr. 101 p. p. 1 k. zm. 22-9 20.
Izdebski Polikarp szer. 205 p. p. 4 kp. zm. 26-9 20.
Imbiorkiewicz Stanisław szer. 101 p. p. 4 k. zm. 24-9 20.
Idczak Jan szer. 6 p. p. L. 1. k. k. m. zm. 6-6 20.
Jarecki Władysław szer. 59 p. p. 8/II zm. 6-8 20.
Jarmułowicz Józef leg. 6 p. p. L. 2 k. k. m. zm. 7-6 20.
Jastrzębski Stanisław szer. 17 p. p. zm. 4-6 20.
Jaskułka Stefan szer. 17 p. p. zm. 23-9 20.
Jaworski Antoni szer. 27 p. p. zm. 8-8 20.
Jasiński Wojciech szer. 59 p. p. zm. 16-8 20.
Jaworski Wojciech szer. 1 lub. b. etap. zm. 30-9 20.
Jabłoński Teofil kapr. 7 p. p. L. zm. 20-8 20.
Jachara Dominik szer. 8 p. p. zm. 26-8 20.
Jabłoński Stefan szer. 5 p. p. L. zm. 24-10 20,
Janus Piotr zm. 30-9 20.
Jaworski Stanisław szer. 2 k. alarm. zm. 18-10 20,
Jagodziński Bolesław szer. Mag. Etap. III Arm. zm. 22-10 20.
Jaroszewicz Antoni 9 p. p. zm. 21-10 20.
Januchta Jacek szer. 6 p. p. zm. sierpień, 0.
Jarzębowski Józef plut. 8 p. p. L. zm. 13-10 20.
Jankowski Jan szer. 2 p. p. Syb. zm. 21-10 20.
Jabłoński Wojciech szer. 67 p. p. 11 k. zm. 12-8 20.
Janusz Kazimierz szer. 54 p. p. 1 k. zm. 2-8 20.

Redakor Dr. JÓZEF ZAWADZKI. Sp. Akc. Wyd. Druk. „Praca“, Kredytowa 2/4.